Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203719 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 53. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 6 marca 1926 roku. Rok XX.

Monarchiści.

Agitacja monarchistyczna nie nadaje się do humorystyki. — Monarchiści uzyskali już grunt na arenie sejmowej. — Społeczeństwo polskie pójdzie za każdym, kto głosi praworządność. — Chłop zna cesarza a nie zna prezydenta. — Na razie monarchiści idą drogą ewolucji. — Dubanowicz jest dobrym graczem. — Nie republika jest naszem nieszczęściem, tylko wadliwa konstytucja. — Co niegdyś wyprawiano z polskimi królami.

Jeszcze przed miesiącami wskazywaliśmy na tem miejscu (artykuł „Pro patria“ z 1 sierpnia 1925), że nie należy ruchu monarchistycznego u nas notować w kąciku humorystycznym i łamać błazeńskiego kaduceusa nad garstką ludzi, pragnących odpędzić złe duchy dnia dzisiejszego. „Jedynie rozumne przeciwstawianie się kiełkującym zakusom, umocowane nie drwinami i prostackiem szczerzeniem zębów — pisaliśmy — ale uszanowaniem przeciwnika, potrafi zagadnienie sprowadzić na drogę właściwą“. Jednakże głos ostrzegawczy uderzył w pustkę. Kpinki nie ustawały, — a sama idea zapuszczała coraz głębsze korzenie, zwłaszcza na glebie poznańskiej i odbywała pochód zwycięski do wielu umysłów. Nawet obecnie, gdy stronnictwo chrześcijańsko-narodowe wraz z zachowawcami krakowskimi przeszło na wiarę zamierzonego ustroju, prasa albo milczy, ograniczając się do kronikarskiego podania wydarzenia, albo dalej figluje, jakby uważała całe zajście za scenę z szopki. Tymczasem na gruncie naszym, plennym i tak w wstrząsy, zarysowało się zjawisko doniosłego znaczenia, mimo kapryśnych wykrzywiań rozmaitych wesołków. Fakt to bodaj w dziejach państw konstytucyjnych niezmiernie rzadki, aby stronnictwo parlamentarne przystąpiło do młodego ruchu, zaledwie puszczającego pędy, aby ten ruch przeważnie szerzony przez młodzież, znalazł nagle przeszło trzydziestu przedstawicieli w ciałach ustawodawczych, stał się zatem ważącym czynnikiem na arenie życia sejmowego! Gdy inna myśl polityczna musi przebrnąć wyboje i miljony przeszkód, zanim wedrze sie w oddrzwia parlamentarne, monarchizm znalazł gotowych rzeczników i nie potrzebuje tracić sił, mordować się i dręczyć, aby zdobyć mównicę odpowiednią. Jednakże ta łatwość w przypięciu ostróg i nasadzeniu pióropusza świadczą tylko niezłomnie, że społeczeństwo pójdzie za każdym odruchem, byle niósł zbawienie, byle zdeptał dzisiejszy porządek rzeczy, przepełniony rozkładem i zapewnił powszechności spokój, dobrobyt, praworządność i ustanie igrania cierpliwością znękanego społeczeństwa. Czuli to dobrze czołowi wodzowie chrześcijańsko-narodowi, wysuwając na plan pierwszy rozmaite zmiany, jak zapewnienie polityce zagranicznej samodzielności, utworzenie trybunału konstytucyjnego, przyznanie Senatowi równorzędności z Sejmem, wzmocnienie władzy wykonawczej przez nadanie głowie państwa prawa veta ustawodawczego i rozwiązywania parlamentu. Każdy, kto ma jeszcze sens, uzna żądania te za sprawiedliwe, konieczne, niecierpiące zwłoki i tylko demagogja, łowiąca w zamęcie lub krocząca z opaską na oczach, mogłaby się przeciwstawiać podobnym dogmatom.

Monarchiści czuli dobrze, że te wyliczenia nie są tylko ich pomysłem i programem, ale wspólną niemal **własnością wszystkich stronnictw praworządnych**, unikających zaprowadzenia państwowości na rozłogi upadku. Musiała się tedy znaleść różnica między nimi a resztą dużą zdrowego społeczeństwa, różnica wyrosła na platformie monarchji dziedzicznej. W ich pragnieniach zarysowuje się królestwo konstytucyjne w „nawiązaniu do wskazań“ pamiętnej ustawy z 3 maja 1791 r. Nie wiadomo, czy ma to być monarchizm raczej reprezentacyjny, jak w Anglji, Danji, czy też ścieśniony, z odpowiedzialnością ministrów nie przed ciałami ustawodawczemi, ale przed ich koronowanym władcą.

Niewątpliwie, pod nowym sztandarem skupią się liczne rzesze i barwy jego uniosą się częściowo tu i owdzie, ponad chatami włościan. Nasz chłop wie bowiem, co to jest car czy cesarz, ale pojęcie prezydenta, jako pierwszego między równymi jest jeszcze dla niego nowalją. Pociągnięcie panów z „dubadecji“ było zręczne i mocno nieprzyjemne dla narodowej-demokracji, na której rachunek zechcą obłowić się kameloci króla przy przyszłych wyborach. Hasło bowiem królewskie będzie nielada racą agitacyjną. Na razie przecież wyznawcy nowych godeł czując się za słabymi nie myślą w gmachu przy ulicy Wiejskiej wystąpić z propozycją zmiany formy rządów. Osiedliby z tem na mieliźnie i musieliby jak rak cofać się tyłem. To też prezes, poseł Dubanowicz, oświadczył, że klub chrześcijańsko-narodowy nie będzie na terenie sejmowym występował w charakterze urzędowego przedstawiciela polskich monarchistów.

Nie wiadomo, jak sobie wyobrażają kierownicy całego przedsięwzięcia urzeczywistnienie zamierzenia. Wspominają tylko o zarzuceniu wszelkich środków rewolucyjnych i dążeniu do osiągnięcia celu drogą czysto rozwojową. Ale ta linja wydaje się ogromnie długą, nawet nieskończenie daleką, a zmiana ustroju tak przenika ich program, tak łączy się z wszystkiemi poczęciami, że albo staną na martwym punkcie odosobnieni, albo muszą pokusić się o coś bardziej stanowczego i zbliżającego do ujawnionego założenia. Pozostaje zatem albo zamach, którego odrzekają się, albo głosowanie ludowe, o ile na nie zgodziłby się Sejm. Wiadomą zaś jest rzeczą, że autorytet królów nie z „Bożej łaski“, ale z „woli narodu“ osłabia raczej, niż wzmacnia znaczenie pomazańca. Więc?... Wyjście jest dość trudne i gościniec zwolenników monarchji wcale nie zasłany różami. O ile same wybory dopiszą, o ile klub chrześcijańsko-narodowy pochłonie sporę cyfrę nowych mandatów, będzie dostatecznie nasyconą jego wrażliwość na metę bliską. A trzeba przyznać, że całe posunięcie było niepomiernie zręczne, rzutkie i śmiałe. Stronnictwo pana Dubanowicza wykorzysta nastroje, łaknące czegoś nowego, oglądające się wyjściem z cieśni i fermentu, zapowietrzającego byt codzienny. Na jego usługach staną rzesze młodzieży, jako kadry agitatorskie.

W jednem wszakże kuleje program tęsknoty za królem. Nasza państwowość nie choruje dlatego, że jest republiką, tylko z powodu zupełnie wadliwej konstytucji, wolnomyślniejszej, niż wielkie karty narodów o bycie nieprzerwanym i kulturalnie silnie rozwiniętych. Skrajano suknię, nie przylegającą do ciała społeczeństwa tak, że wisi na niem luźnie, nie okrywając należycie państwa. Zrobienie, szczególniej z prezydenta bezwłasnowolnej malowanki mści się na życiu publicznem, tak samo, jak mszczą się inne dziwactwa, jak rola, wyznaczona Senatowi. Trzeba zatem **wady usunąć najrychlej**, trzeba umknąć z kraju zielonej teorji do rzeczywistości i zleczyć rany, wywołane przez nieopatrzność twórców naszego ustroju. Niech panowie monarchiści nie łudzą się, że król jest „czynnikiem stałym“ a prezydent chimerą elekcyjną. Dziś i królowie — jak uczą doświadczenia — nie bardzo mogą opierać się o tradycję czy prawa nabyte. Ich propaganda jawnie prowadzona, a nawet wpuszczona do Sejmu stwarza bądź co bądź dziwne położenie, gdyż jest chcący lub niechcący podważaniem uroku prezydenta Rzeczypospolitej i jego stanowiska. Nie inaczej! Jeżeli przecież wyraźnie mówi się, że stanowisko głowy państwa może mieć należyty wpływ, o ile wywodzi się z dziedziczności dynastycznej, to tem samem uważa się pozycją wybranego prezydenta za coś drugorzędnego o znacznie mniejszej sile przyciągającej. Następnie panowie monarchiści nie doceniają potrochu psychologji narodowej. Mieliśmy ongi królów

Morderstwo rabunkowe w Bydgoszczy

Morderca zrabował w sekretarjacie Związku Lekarzy około 14000 zł.

Wczoraj o godzinie 11 min. 45 zaalarmowano, że w lokalu **Związku Lekarzy** przy ul. Jagiellońskiej 29 dokonano morderstwa na osobie sekretarza Związku p. **Stanisława Leitgebera.**

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, że Stanisław Leitgeber otrzymał od doktora Kubczaka 15.000 złotych na wypłatę honorarjum lekarzom. O godzinie 10 rano był u prezesa Związku, p. dr. Wieckiego, skąd powrócił do biura przy ulicy Jagiellońskiej 29 i zajęty był pracą przy biurku. W tym to czasie wszedł do lokalu morderca i dwoma uderzeniami tępem narzędziem w głowę usiłował pozbawić życia Leitgebera. Ofiara napadu bandyckiego spadła z krzesła na ziemię. Skutkiem uderzenia pękła czaszka i mózg wypłynął.

Morderca **zabrał około 13.000 złotych** i zbiegł.

Napad i morderstwo spostrzegła pierwsza — posługaczka, która zaalarmowała dra Kubczaka i policję.

Ciężko rannego Leitgebera przeniesiono do Lecznicy Miejskiej, gdzie o godz. 15-tej wyzionął ducha.

Zmarły śp. Stanisław Leitgeber liczył lat 23 i zamieszkiwał przy ulicy Świętojańskiej 1.

W sprawie tego ohydnego morderstwa zachodzi silne podejrzenie, że dokonał go jeden ze znajomych śp. Leitgebera, który wiedział dokładnie w jakiej porze dnia jest on w biurze i w jakim czasie posiada on większą gotówkę.

Śledztwo policyjne — nie wątpimy — wkrótce wyświetli tą sprawę.

Arcyoszustwa fabryki „Pocisk“.

Rząd daje ostatni grosz, a złodzieje wciąż go rozkradają.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Zarząd fabryki amunicji „Pocisk“ wywiesił zawiadomienie, iż wskutek wyczerpania kredytów w Min. spraw Wojskowych nie może wypłacać urzędnikom i robotnikom zaległych należności. Skutkiem zwrócenia się robotników do posła Pragiera i senatorki Kłuszyńskiej, ta ostatnia zainterpelowała w senackiej komisji budżetowej zastępcę szefa administracji wojskowej, gen. Norwid-Neugebauera. Z wyjaśnień jego wynika, że „Pocisk“ otrzymał z końcem lutego br. 600 tys. zł ze skarbu państwa a nadto ma się wyrachować z 3 miljonów złotych, pobranych we formie zaliczki. Tymczasem robotnicy nie otrzymali zapłaty za dwa tygodnie a urzędnicy za miesiąc. Generał Norwid-Neugebauer zamierza wyciągnąć następstwa ze stanowiska fabryki Pocisk.

Prowokator u posła X. Jlkowa.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Ekspress Poranny podaje, że do prezesa ukr. klubu chliborobów, ks. Ilkową zgłosił się jakiś człowiek i przedstawiwszy legitymację dyplomatyczną, wydaną przez szwedzkie ministerstwo spr. zagr. usiłował wypytywać go o stosunki, panujące na terenie Małopolski Wschodniej, Wołyniu i Białorusi. Tajemniczy dyplomata zażądał od ks. Ilkowa zachowania rozmowy w bezwzględnej tajemnicy. Ks. Ilkow potraktował wizytę, jako prowokację, pozostającą w związku z żądaniem Polski wejścia do Rady Ligi Narodów i odmówił wszelkich wyjaśnień.

Nagrody literackie imienia wielkich pisarzy polskich.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Na konferencji w gabinecie prezesa Rady Miejskiej postanowiono uczcić pamięć wielkich pisarzy polskich, szczególnie czołowych nazwisk Prusa, Sienkiewicza, Konopnickiej, Żeromskiego i Reymonta, przez wyznaczenie corocznej nagrody literackiej stoł. miasta Warszawy w wysokości 15.000 zł. Nagroda będzie ogłaszaną w dniu święta narodowego Trzeciego Maja. Wręczenie jej nastąpi uroczyście na posiedzeniu Rady Miejskiej.

i co? Wszakżeż pod oknami Walezego wylepiano na Zamku plakaty z najohydniejszemi złorzeczeniami, wszakżeż Annie Jagiellonce miłościwe panie przynosiły z miasta pokarm, aby z głodu nie zamarła, wszakżeż najbezczelniej na Sobieskim wymuszano wakanse lub usta karmazynów miotały nań obelgi, wszakżeż Radziwiłł „Panie Kochanku“ filuternie oświadczył Stanisławowi Augustowi: „Najjaśniejszy Panie, czego nie wyprosisz, tego nie wygrozisz!“... Oto, zastanawiające przykłady. Zresztą ani chrześcijańsko-narodowi, ani nikt na świecie nie da rękojmi, że syn najdzielniejszego króla nie będzie najdzielniejszym kretynem i martwym narzędziem w dłoniach kamaryli. Miejmy zatem nadzieję, że partyzanci nowej politycznej ideologji zrywając się do boju z pobudek czysto patrjotycznych, zwrócą uwagę na to, co przedewszystkiem jest dla kraju zbawieniem, uważając resztę za puklerz odpowiednio zabarwiony, aby ułatwić sobie ciężkie naprawdę zadanie. **W. K.**

Kto będzie Prymasem?

Obsadzenie stolicy Prymasowskiej i Arcybiskupstwa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, jest obecnie w sferach kościelnych jedną z najaktualniejszych spraw. Odbywający się pod przewodnictwem J. E. ks. Kardynała Kakowskiego zjazd ks. ks. biskupów po za sprawami, związanemi ściśle z wprowadzeniem w życie konkordatu, podobno na porządku dziennym posiada również sprawę obsadzenia dwóch stolic Arcybiskupich: Gnieźnieńsko-Poznańskiej i Wileńskiej...

Najpoważniejszym kandydatem na Arcybiskupstwo Wileńskie jest obecny biskup łomżyński ks. **Jałbrzykowski**, a z pośród kandydatów na stolicę Prymasów Polski obecny biskup podlaski ks. **Henryk Przeździecki.** W sferach duchownych archidiecezji Poznańskiej dość poważne miejsce, jako kandydaci, zajęli obecny biskup gnieźnieński ks. Laubitz, ks. prałat Meissner i ks. kan. Okoniewski.

Ponieważ na zjeździe ks. ks. biskupów bezwątpienia, zgodnie z tradycją dawniejszych kapituł, wysunięte zostaną Stolicy Apostolskiej dwie lub trzy kandydatury, to rzecz jasna, iż ostatnie słowo należeć będzie do Papieża, a wreszcie zgoda i zatwierdzenie rządu polskiego.

Otóż, biorąc pod uwagę te procedurę, śmiem twierdzić, iż największe szans ma kandydatura biskupa podlaskiego ks. Henryka **Przeździeckiego**, którego osobiście zna z pracy duszpasterskiej obecny Papież z czasów jeszcze swej nuncjatury w Polsce.

Ks. biskup Przeździecki jest jednym z młodszych wiekiem biskupów, licząc lat niespełna 54, — jest wysoce inteligentnym i wykształconym kapłanem, znanym na terenie b. Kongresówki z szerokiej pracy społecznej.

Będąc przez długie lata profesorem seminarjum duchownego w Warszawie, wychował i wykształcił liczne zastępy kapłanów, których nazwiska w najcięższych chwilach wojny, jak niemniej późniejszych kształtowania się niepodległego państwa, widniały wszędzie, gdzie niezbędną była praca obywatela, myślącego i czującego po polsku. Wychowany w starych tradycjach ziemiaństwa polskiego, nie licząc się ani ze swem stanowiskiem profesorskiem, ani ze swą pozycją kapłańską w stosunku do rządu rosyjskiego, rzucił się w latach anarchji i rozprężenia 1905—1906 w wir pracy społecznej i narodowej. Encyklika „Rerum novarum“ i ruch „Demokracji chrześcijańskiej“ porwał go całkowicie. Wszystkie zjazdy robotników chrześcijańskich miały w Nim swego protektora. On również był inicjatorem zjazdów duchowieństwa w celu ustalenia organizacji pracy społecznej w duchu zasad demokracji chrześcijańskiej. Dzielny, pełen niespożytej energji i zapału w pracy, — nie mile był widziany w sferach administracji rosyjskiej. Pełen erudycji i głębokiej wiedzy, władający wspaniale językiem polskim, zaliczany jest do najtęższych kaznodziejów w Polsce...

W Wielkopolsce bywał przed wojną, interesował się również studjami społecznemi w München-Gladbach, po wojnie zaś brał udział w kongresie katolickim w Bydgoszczy, 900-letnim jubileuszu Bolesławowym w Gnieźnie, wreszcie w uroczystościach pogrzebowych po śmierci śp. ks. Kardynała Dalbora. **S. S-ki.**

Van Hamel o swojej misji w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 3. PAT. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hamel przyjął w kilka godzin po swojem przybyciu do Gdańska przedstawicieli prasy gdańskiej, do których wygłosił krótkie przemówienie na temat swej przyszłej działalności w Gdańsku. Podkreślając m. i., że Liga Narodów jest silnie zainteresowaną w pomyślnym gospodarczym i politycznym rozwoju Gdańska, przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku występować może jedynie w roli rozjemczej między Gdańskiem i Polską. Prosiłbym — oświadczył dalej prof. van Hamel — zarówno Polskę jak i Gdańsk, aby traktowały mnie jako przedstawiciela związku narodów, który uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, by utrzymać i rozwinąć harmonję między Polską i Gdańskiem. Liga Narodów ma wielki interes w tem, by Gdańsk i potężne zaplecze — Polska żyły w harmonji i ze swej strony nie zaniedbam niczego, aby przyczynić się do rozwoju tej harmonji i współpracy polsko-gdańskiej.

Chamstwo prasy niemieckiej w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 3. PAT. Cała tutejsza prasa niemiecka zamieszcza z okazji przyjazdu nowego wysokiego komisarza van Hamela obszerne artykuły, w których w sposób wysoce nietaktowny omawia rolę wysokiego komisarza Ligi Narodów i nie szczędzi obfitych rad i nauk, jak się ma zachować, by pozyskać sympatję Gdańska, przyczem w sposób niesmaczny poucza go, by w decyzjach swoich nigdy nie dał się powodować tem, że jedna strona jest większą i potężniejszą od drugiej. Dzienniki niemiecko-gdańskie z góry starają się wpoić w wysokiego komisarza przekonanie, że Gdańsk jest zawsze skłonny do zgody i porozumienia i że trudności pochodzą od Polski, oraz narzucają w tonie stanowczym jednostronną opinję o wyłącznie niemieckim charakterze Gdańska. Przy sposobności dzienniki niemiecko-gdańskie nie szczędzą uszczypliwych i obraźliwych uwag pod adresem Ligi Narodów i powątpiewają o jej bezstronności. Wszystkie jednak pisma zgodnie podkreślają, że van Hamel w przeciwieństwie do swoich poprzedników znajdzie w stosunkach polsko-gdańskich atmosferę znacznie spokojniejszą.

Oczywiście Luther wie lepiej niż Chamberlain!?

Hamburg, 4. 3. PAT. Kanclerz Luther wygłosił tu mowę polityczną, której głównym tematem była sprawa powiększenia Rady Ligi. Było dla nas rzecz oczywista — mówił kanclerz — że przed naszem wejściem do Ligi organizacja jej nie ulegnie żadnym istotnym zmianom. Gdy w Locarno kontra chęci Niemiec zaproponowano związane ze sprawą paktu bezpieczeństwa wejście Niemiec do Ligi Narodów, nie czyniono żadnych aluzji w tym sensie. Tak samo oczywistem było, że Niemcy wstąpią do Ligi tylko wtedy, gdy otrzymają stałe miejsce w Radzie, co również przyznawały wszystkie rządy zainteresowane. Wszystkie zatem nasze rozważania o znaczeniu naszego wejścia do Ligi miały za podstawę obecną organizację Rady (?). Z tym stanem rzeczy nie można pogodzić powiększenia Rady w chwili wejścia do niej Niemiec. Pozatem słyszałem, jakoby rozszerzenie Rady było częścią oddawna już omawianego planu, do którego urzeczywistnienia wejście Niemiec do Lig miało dać sposobność. Jeżeli tak jest, to byłoby oczywiście wskazanem powiadomić o tem rząd niemiecki podczas rokowań w ubiegłym roku. Dopóki Niemcy nie są członkiem Ligi, nie mają żadnej kompetencji do wypowiadania się o ewentualnych przyszłych zmianach jej organizacji. Gdy Niemcy otrzymają miejsce w Radzie i przez doświadczenie nabiorą dokładniejszego pojęcia o szczegółach organizacji Ligi, wówczas będą one mogły zająć stanowisko wobec nowych propozycji zmiany składu Rady. Nie możemy przypuszczać, by przez odrzucenie naszego punktu widzenia mocarstwa miały dopuścić do sytuacji grożącej zniszczeniem w ostatniej chwili wyników całej polityki ubiegłego roku. Okoliczność ta utwierdza mnie w nadziei, że wyłuszczone wyżej nasze stanowisko znajdzie uznanie mocarstw przed naszym odjazdem do Genewy, albo też już w samej Genewie. W zakończeniu swojej mowy kanclerz oświadczył, że Niemcy pragną lojalnie współpracować z Ligą i ułatwić jej sprawną działalność.

„Manchester Guardian“ chce pokłócić Belgję z Polską.

Londyn, 4. 3. PAT. „Manchester Guardian“, rozstrząsając ponownie możliwość stworzenia bloku słowiańsko-łacińskiego, zastanawia się nad koniecznością obowiązkowego systemu rotacyjnego dla niestałych członków Rady. Podtrzymując zasadę, że tylko wielkie mocarstwa mają prawo do stałego członkostwa, autor artykułu twierdzi, że Polska winna jak najprędzej otrzymać członkostwo niestałe, gdyż co do liczby ludności jest bezwzględnie największem nowem państwem, a dzięki centralnemu swemu położeniu jest w dobrych stosunkach z grupą fińsko-bałtycką i małą ententą, nie należąc do żadnej z nich i jest bezpośrednio zainteresowaną w większości doniosłych zagadnień, któremi zajmować się będzie Liga w najbliższych kilku latach. Obecny premjer Polski, jako minister spraw zagr., okazał się ostatnimi laty prawdziwie zdolnym współpracownikiem w Lidze i byłby cennym nabytkiem dla Rady. Wreszcie stosunek Ligi względem Rosji mieć będzie wielkie i nieustannie wzrastające znaczenie w najbliższych paru latach. Ważnem przeto jest znalezienie się w Radzie państwa ościennego, a Polska właśnie jest bezwzględnie największem takiem państwem i od kilku miesięcy pozostaje w wyjątkowo dobrych stosunkach z sowietami. Wydaje się przeto wszechstronnie pożądanem, by Polska zajęła miejsce Belgji jak najprędzej.

O czem rozmawiali Briand z Ninczicem.

Paryż, 4. 3. (PAT) „Matin“ donosi, że podczas wczorajszego spotkania Brianda z Ninczicem zgodnie wyrażono pogląd, że przyszłe porozumienie grecko-jugosłowiańskie jest szczególnie pożądane, gdyż będzie ono stanowiło podstawę ewentualnego paktu bałkańskiego. Ninczicz oświadczył, że przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów uważa on za oczywistą gwarancję pokoju. „Journal“ pisze: Ninczicz przybył do Paryża, aby wyjaśnić, że rozwinięcie porozumienia włosko-jugosłowiańskiego ma jedynie na celu przeszkodzenie anekstowaniu Austrji przez Niemcy. Jugosławja — zdaniem dziennika — może czuwać nad tem, by nie dopuścić do tego niebezpieczeństwa, nie zrywając bynajmniej węzłów z małą ententą, o ile chodzi o czuwanie nad działalnością Węgier. „Petit Parisien“, omawiając wczorajsze spotkanie Brianda z Ninczicem, zaznacza, że obaj mężowie stanu mogli stwierdzić identyczność swoich poglądów oraz wspólność stanowiska w zakresie polityki, zmierzającej do wzmocnienia pokoju na podstawie poszanowania terytorjalnego status quo oraz traktatów. Według „Petit Journal“, Ninczicz przybył do Rzymu i Paryża ożywiony tym samym duchem, jaki cechuje małą ententę, dążącą do zawierania odrębnych układów przy równoczesnem informowaniu Francji o przebiegu rokowań.

Gdański atak na Ligę arodów.

Gdańsk, 4. 3. PAT. Organ tutejszych nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Zeitung“ porusza w numerze wczorajszym, jak gdyby na powitanie przybyłego dziś do Gdańska nowego komisarza Ligi Narodów, ponownie sprawę polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte, dopatrując się w tej sprawie zarzewie nowego pożaru wojny nad Bałtykiem. „Danziger Allgemeine Ztg.“ atakuje przy tej sposobności Ligę Narodów za jej zgodę na budowę tego basenu, poczem oświadcza: „Liga Narodów czynem swoim wystawiła sobie trwały pomnik bezprzykładnej niesprawiedliwości i najbardziej brutalnego pogwałcenia praw W. M. Gdańska, który pozostaje pod jej opieką.“

„New York World“ popiera wywody min. Skrzyńskiego.

Nowy Jork, 4. 3. PAT. We wstępnym artykule pod tytułem: „Wielka decyzja przed Ligą“ „New York World“ pisze: Świadomie, czy nieświadomie z żądania Polski, przedstawionego z takiem przekonaniem i godnością przez hr. Skrzyńskiego wynika, że Liga jest pierwszorzędną europejską organizacją. Polski minister spraw zagr. wskazuje na traktaty locarneńskie i na fakt, że Polska jedyna z państw najbardziej zainteresowanych w traktatach nie jest stałym członkiem Rady. Bezsprzecznie jest to prawdą, że jeżeli głównem zadaniem Ligi jest utrzymanie pokoju w Europie oraz jeżeli traktaty locarneńskie są środkiem do utrzymania pokoju, wówczas stała **obecność Polski jest potrzebna i pożądana.** Polska z punktu widzenia światowego **jest małem mocarstwem,** lecz z **punktu widzenia Europy jest ważnym czynnikiem.** Problemy polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie pozostały nierozstrzygnięte w Locarno. Chodzi o postawienie Polski w takiej sytuacji, dzięki której mogłaby spraw swych bronić stale w Radzie Ligi.

Vandervelde przeciw opinji Chamberlaina.

Bruksela, 4. 3. PAT. Vanderwelde oświadczył w izbie, że jego zdaniem powiększenie stałych miejsc w Radzie musiałoby pociągnąć za sobą niebezpieczne zmniejszenie wpływu Rady. Zbyt wielki liczbowo skład Rady utrudniłby jej prowadzenie obrad. Minister dodał, że pragnąłby mieć wolną rękę w Genewie i nie być obarczony konkretnem mandatem, dlatego nie chce zajmować w tej sprawie stanowiska przed wyjazdem do Genewy.

Chamberlain przekonał konserwatystów.

Londyn, 4. 3. PAT. Przemówienie Chamberlaina, wygłoszone onegdaj przed parlamentarną komisją do spraw Ligi Narodów, przyjęte zostało przez większość konserwatystów bezwzględnie przychylnie. Pogłoski o zachwianiu się gabinetu są bezpodstawne. Cała prasa konserwatywna podkreśla obecnie konieczność przyjaznego kompromisu w sprawie składu Rady Ligi. Opozycja pragnęła dyskusji w izbie gmin, lecz konserwatyści zostali przekonani przez Chamberlaina, iż przed jego wyjazdem do Genewy jest to niepożądane, wobec czego prawdopodobnie do debat nie dojdzie.

Wielkie sprzysiężenie antybolszewickie w Mohylewie.

Wiedeń, 4. 3. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Według wiadomości z Mohylewa, przed kilku dniami aresztowano tam kilku oficerów w chwili, gdy chcieli przekroczyć Dniestr i udać się do Rumunji. Grupą kierował pułk. Ustimowicz, przy którym znaleziono kompromitujące papiery, dotyczące szczegółów rozgałęzienia organizacyj antybolszewickich. Na podstawie tych notatek aresztowano w Mohylowie około 200 osób, z których większa część została już stracona. Również w innych miejscowościach, znajdujących się nad brzegiem Dniestru przedsięwzięto liczne aresztowania. Policja mohylewska wykryła tajny magazyn amunicji i stwierdziła, że szef milicji mohylowskiej jest wmieszany w akcję rewolucyjną. Komendant Mohylowa znikł. Około 100 żołnierzy zostało aresztowanych i odstawionych do Charkowa. Ustimowicz i dwaj aresztowani z nim oficerowie zostali straceni. Również i w Kamieńcu Podolskim panuje wśród ludności panika. Podobną organizację wykryto w Kijowie i Żytomierzu.

Olbrzymia bezkrwawa rewolucja.

Gdy mówi się lub tylko wspomina o rewolucji, w myśli przeciętnego obywatela czy to w Polsce, czy w Europie wogóle powstają krwawe widma, barykady, strzały z za węgła, mord, pożoga itp. Inaczej nie jesteśmy wprost w stanie rozumieć słowa rewolucji, no cóż dziwnego, wszak w pierwiastku jej już tkwi coś groźnego „rewol“ (ucja), to już coś wspólnego z „rewol“ (werem), a więc musi być i krwawe... A gdy cofniemy się do historji, chociażby tylko nowożytnej i współczesnej, przejrzymy karty rewolucji Francuskiej, niemieckiej, rok 1846 w Galicji, rewolucje rosyjskie w 1905 i 1917 roku, znajdziemy dopiero potwierdzenie i usprawiedliwenie dla naszego sposobu myślenia.

A jednak rewolucja nie koniecznie musi być krwawą, połączoną z mordem i pożogą, z zemstą i nienawiścią. I to nawet w tej dziedzinie, w której nasz obóz klasowy uważa ją za konieczną i bliską, — bo w dziedzinie ustroju społecznego... Zwycięstwo proletarjatu w walce klas jest konieczne i zapewnione, o ile pozostaną wierni dewizie „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“ — tak twierdzą socjaliści. Życie atoli wysuwa nam żywy przykład, że przy wspólnem porozumieniu i wzajemnem zrozumieniu, przy dobrej woli i chęci — bez krwi przelewu dokonać można tego, co gdzieindziej tak drogo okupionem przez naród zostało.

Wzorem do naśladownictwa, jak należy przeprowadzać rewolucje, może służyć nam Ameryka

Zaledwie 30 lat temu Stany Zjednoczone przeżyły drgawki bolesne, gniewu ludowego, skierowanego przeciw powstającym podówczas trustom i syndykatom.

To była eksperymentalna epoka; przemysł zmieniał swe formy organizacyjne, **nadużycia były liczne**, wobec czego rząd pod naciskiem opinji publicznej wypowiedział wojnę korporacyjnym organizacjom przemysłowym.

W roku 1890 przeforsowanem zostało prawo Schermana, skierowane przeciw trustom, i już w cztery lata później 22 stany przeprowadziły u siebie (wzorując się na Schermanie) w drodze ustawodawczej szereg rozporzadzeń, mających na celu okiełznanie bezwzględności tych kapitalistycznych organizacji.

Dla ilustracji jaki skutek przez to osiągnięto. niech służą cyfry. W roku 1890 liczba ludności Stanów Zjednoczonych sięgała 63 miljonów, majątek narodowy wynosił 65 miljardów dolarów, a ogólna wartość wytwórczości (produkcji) 9 miljardów. W trzydzieści lat później przy liczbie ludności, nie przenoszącej 103 miljonów, wartość majątku narodowego sięgała 320 miljardów, wkładów bankowych 38 miljardów, a wytwórczość 62½ miljarda dolarów.

A więc widzimy olbrzymi skok zarówno w majątku narodowym jak i wytwórczości. Przy wzroście ludności zaledwie o 70 procent, majątek wzrósł o 500 procent, a wartość produkcji prawie o 700 procent.

I równolegle z tym szalonym wprost wzrostem majątku narodowego wzrastała i ilość spółkowych organizacji przemysłowych, które jeszcze w końcu ubiegłego stulecia wywołały lęk wśród rzesz ludu pracującego. W okresie czasu tylko od roku 1904 do 1919, ogólna liczba takich organizacji przemysłowych wzrosła z górą o 80 procent i **obecnie w handlu hurtowo-detalicznym, resztauracyjnym i przedsiębiorstwach teatralnych — własność osobista sięga już tylko 40 procent.** Wśród pozostałych gałęzi przemysłu własność spółkowa sięga już 30 procent. I nie bacząc na podnoszące się tu i tam demagogiczne okrzyki, że z proletarjatu tworzy się „drobnomieszczaństwo“, zjawisko to nie wywołuje dziś ani lęku ani nienawiści. A dlaczego? Przyczyn jest bardzo wiele, ale najważniejszą bodaj to, iż przemysłowe **organizacje spółkowe** (korporatywne) **zmieniły swój charakter...** Właścicielami, **posiadaczami tych organizacji przemysłowych nie są już tylko jednostki, nie grupki uprzywilejowanych darmozjadów, ale również i wytwórcy tych dóbr, tych bogactw.**

Wszyscy robotnicy kapitalistami.

Jak odbywała się ta rewolucja, niech świadczą cyfry, które przytacza w swym artykule pod powyższym tytułem b. minister Skarbu David Ouston.

W r. 1911 Standard Oil w New-Jersey należał do 6 078 akcjonarjuszów, z pośród których 8 posiadało połowę akcji. Obecnie liczba akcjonarjuszy-współwłaścicieli dosięga 300 tysięcy osób a pośród nich 24 tysiące to współpracownicy tego przedsiębiorstwa.

Niedawno jeszcze olbrzymie T-wo Armour i Spółka było własnością rodziny Armourów. Obecnie należy ono do 77 tysięcy akcjonarjuszy, z pośród których 30 tysięcy, to urzędnicy i robotnicy T-wa.

Olbrzymie zakłady metalurgiczne (United Stat. Steel-Corporation) od roku 1924 są własnością 150 tysięcy akcjonarjuszy, z pośród których 50 tysięcy to również współpracownicy.

W 56 towarzystwach elektrycznych z górą 40 procent akcji należy do pracowników.

Wreszcie według ostatnich danych statystycznych w Stanach Zjednocz. **11 miljonów rodzin** (a więc około 55 miljonów osób) **posiada swe własne domy**, a 3½ miljona farmerów (chłopów- posiada 72 procent wszystkiej możliwej do użytku roli. Nawet we Francji własność chłopska nie przewyższa 53 procent.

Dalej 36 miljonów amerykanów **są posiadaczami wkładów oszczędnościowych na sumę 21 miljardów dolarów**, wówczas, gdy wkłady 80 miljonów europejczyków sięgają zaledwie 9 miljardów dolarów.

I ten proces — zaznacza Ouston — demokratyzacji przemysłu przez szeroko rozgałęzione posiadanie dopiero się rozwija. Bo przecież okres ostatnich lat dziesięciu nie można nazwać długim. Dziś w Ameryce **przyciąganie do stanu posiadania, do wspólnoty nietylko wszystkich pracujących w danym przedsiębiorstwie**, ale i najszersze warstwy społeczeństwa, należy do pierwszorzędnych zadań każdego, liczącego na rozwój i powodzenie przedsiębiorstwa. Olbrzymie akcyjne zakłady i fabryki stają się coraz więcej mechanizmem, dzięki któremu **robotnicy i liczni drobni pracownicy, posiadacze skromnych oszczędności stają się kapitalistami, współwłaścicielami.**

Napróżno krzyczą demagodzy socjalistyczni, komuniści itp., że tworzy się drobna burżuazja, ale cóż zrobić, skoro temu robotnikowi to dogadza. Jest wolnym obywatelem, **posiada własny dach nad głową, znośny dobrobyt, nawet własne auto, przyszłość ma zabezpieczoną udziałem w zyskach danego przedsiębiorstwa** — czegoż pragnie więcej... Tem się tłomaczy to wielkie parcie wszystkich europejczyków do krainy „szczęścia“, jaką jest od lat kilkunastu Ameryka...

I jak widać, narazie **nie ma granic ten rozrost własności w Ameryce**. Dla ilustracji niech posłuży T-wo amerykańskiej sieci telefonicznej, której akcjonarjuszami są: 23 kapitalistów, 964 adwokatów, 10 744 drobnych urzędników, 24 317 robotników rolnych i 21 626 innych małozamożnych robotników.

Oto gdzie rozwiązanie „zagadki“ stosunku pracy i kapitału — rozumuje w swym artykule Onston. **Uświadomiony robotnik wie i rozumie, iż kapitał jest rezultatem pracy, oszczędności i inicjatywy** i w obecnych warunkach **unicestwienie tego kapitału pociąga za sobą samobójstwo całego narodu.** (Mamy przykład po Sowietach, które mimowoli wracają do kapitału.) Uświadomiony robotnik wie, iż **do podstawowych zadań**

Konsolidacja i rozwoj Polski leży w interesie Niemiec...

potwierdza publicysta angielski.

Gdańsk, 4. 3. PAT. Wybitny publicysta angielski Steed omawia na łamach tutejszej „Baltische Presse“ sprawę przyszłego składu Rady Ligi ze specjalnem uwzględnieniem żądań Polski. Steed stwierdza na wstępie, że burza, wywołana w tej sprawie wśród opinji publicznej w Anglji już się uspokoiła, pozostawiając po sobie powszechne wrażenie, ze cała ta kwestja była bardzo niezręcznie i fałszywie traktowana. Praktycznie sprawa koncentruje się około żądań Polski. Jak podkreśla londyński „Economist“, w przyszłości byłoby się okazało korzystnem, gdyby przedstawiciel Polski zasiadł w Radzie Ligi Narodów, albowiem w ciągu 10 najbliższych lat **Polska będzie ośrodkiem najbardziej skomplikowanych problematów europejskich**. Leżeć będzie przeto w interesie Niemiec — pisze Steed — jak niemniej również w interesie Polski, jak i Ligi Narodów, by delegaci Niemiec i Polski przyzwyczaili się wspólnie pracować oraz, by na wypadek wysunięcia przed forum Ligi Narodów spraw bezpośrednio interesujących oba kraje, nie ograniczano się do zapraszania Polski przed oblicze Rady Ligi dopiero wówczas, gdy wszyscy inni członkowie Rady powezmą już odpowiednie uchwały. **W Anglji są optymiści, czekający dnia, w którym Niemcy** nietylko pogodzą się z istnieniem Polski, ale nawet uważać będą, że **konsolidacja i rozwój Polski leżą w interesie Niemiec.** Podkreśliwszy następnie nadzieję, jaką naród angielski przywiązuje do układów locarneńskich, Steed charakteryzuje stanowisko Chamberlaina, znane z jego mowy, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu w Birmingham, uznającej tezę polską za słuszną. Wywody swoje kończy Steed słowami: Dzisiaj, gdy burza, która wybuchła na tle rozszerzenia Rady Ligi znów się uspokoiła, można się spodziewać, że Austen Chamberlain przed wyjazdem swoim do Genewy będzie mógł oświadczyć, że Anglja powzięła ostateczną decyzję zgodną z jego słowami.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 61

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Tego nieszczęścia jednak, jakie przywiózł z sobą do domu, nie byłby pozwolił sobie wydrzeć zduszy za żadne skarby. Pieścił je niby talizman, bo poprzetykane było złotą nicią cudnego uczucia. Była dla niego straconą: ręce jego nie miały już nigdy dotknąć się jej ciała, zawisła nad nim gdzieś wysoko, niby gwiazda tęsknoty, lecz karmiło go poczucie, że wychyliła się ku niemu jakby ze sfery ideału: cudna i cudnie z nim sharmonizowana kobieta a w niej uosobione szczęście złożyło na jego duszy choć przelotny pocałunek. W marzenie omotana jej wizja stała się posągiem, przed którym wśród ciszy nocnej rozpościerał się w szarych prochach swej niedoli i modlił.

Takie było szczęście doktora Żabickiego.

Część Trzecia:

NA ŁĘGACH NOTECKICH.

I.

W pokoju swym na piętrze, urządzonym przez ojca według berlińskiego wzoru w bankierskim stylu, Anielka odczytywała tasiemcowy list, jaki przed chwilą przywiózł jej wczesnym rankiem z Szubina od panny Anny Sołtysińskiej wywiadowca zdążający na rowerze do Nakła.

Bratanka proboszcza szubińskiego obrazowała jej stosunki miejscowe i ubolewała, że nie zatknięto tam jeszcze polskiej chorągwi. Pocieszała się wszakże nadzieją, że wkrótce Żnin i Kcynia uderzą społem na łupieżczy Grenzschutz szubiński. Z listu tego Anielka wysnuła dla siebie wskazówkę; rozumiała, że w razie bojów wypadnie jej nietylko nieść pomoc rannym za Notecią, lecz przyłączyć się do Czerwonego Krzyża w Szubińskiem. Więc należało w Chobielinie szyć i szyć ze zdwojonym zapałem.

Wydobyła niezwłocznie z komody sztukę płótna, gdy drzwi rozwarły się z rozmachem i ukazało się w progu oblicze pana Prusinowskiego ogromnie chmurne i srogi.

— Gdzie podział się Staś?! — zainterpelował ją szorstko tonem tonem rozgniewanego inkwizytora i świdrował w niej wzrokiem zajadle. A ona przybrała naiwnie zdumioną minkę podlotka.

— Może jest u rządcy...

— Co pleciesz!... Wyjechał wczesnym rankiem i zniknął. Zniknął również ze stajni Franek i z nim „Gwiazda“. Co to znaczy? Dokąd pojechali? Ty musisz to wiedzieć!

— Wyjechali...—wycedziła blado panna, zrazu zalękniona w promieniach ostrych oczu ojcowskich.

— Dokąd on drapnął, ten śmierduch, pytam się!

— Nic nie mówił — kłamała Anielka. — Zapewne do... wojska.

— Oczywiście!!! — wysapał cierpko pan Antoni i ciągnął sarkastycznie. — Nowe czasy! Młokos bez wąsów musi bawić się w żołnierkę... Nic z tego chłopaka nie będzie. A ten poczciwy dyrektor gimnazjum oświadcza swą gotowość przyjęcia go z powrotem do szkoły po wakacjach. Nadzwyczajna rzecz. Jakiś dobry człowiek.

Anielka miała o tem inne zdanie, choć trzymała się taktyki matki i w chwilach burzliwych zamykała się w milczeniu, przyczajała.

— Dokąd on pojechał? Jak myślisz? — pytał p. Antoni, siadłszy w najbliższym foteliku.

— ...Może do Nakła.

— Telefonowałem do dra Majewskiego i pana Okopińskiego naprózno. Nie widzieli go.

Umilkł, widocznie więcej tą sprawą przybity aniżeli spodziewała się Anielka. Nagle bowem otworzyły mu się oczy na to, jak głębokim jest rozłam duchowy w jego domu. Od początku wojny był tam jakby intruzem. W jego obecności wszyscy czuli się trochę krępowani. Rozmowa o sprawach ogólnych rozbijała się zawsze bardzo szybko o skałę zasadniczych różnic w poglądch. Chcąc się wygadać, Anielka, Staś a nawet żona jego uciekali przed nim, jakby przed policjantem czy żandarmem, za którego plecami dopiero rozwiązują się języki i kryją sekrety. Zabolało go to teraz.

— Czy sądzisz, że Staś zechce wrócić do domu i do szkoły?

— Myślę, że nie. Proszę ojca, teraz nie czas na naukę — rzekła Anielka a, że burzliwa chmura pierzchła, więc wykładała, że brat postąpił jak było to powinnością jego. Chciał przyłożyć rękę do zrzucenia niemieckiego jarzma, poszedł za popędem polskiego serca.

Gdy tak prawiła z ferworem, ojciec spozierał na wyprostowaną, ładną pannę z pewnym podziwem. Zadrgała w nim struna dumy rodzicielskiej. Córka podobała mu się zewnętrznie w charakterze patrjotki, z „młodzieńczym idealizmem“ było jej do twarzy. Ona spolonizowałaby pana Waldheima wkrótce, oprzęgła go jak niedźwiedzia Smorgońskiego.

— Nie pomyślisz wcale, że Staś może paść tam od kuli...

— Pełni swój obowiązek, a będzie co Bóg da.

— Gdyby to chodziło o wojnę narodową... — wycedził pan Anoni. — Ale to zakrawa na partyzantkę. Organizują to jakieś nieznane elementy, niespokojne duchy czy zuchy, które nie mają nic do stracenia.

— Proszę ojca, czyż to nie jest akcja „narodowa“?

— Niema sensu, by zdobywać to, co da nam koalicja.

— Ale trzeba zdobyć to, czego Niemcy nie chcą wypuścić z rąk. Przecież ojciec sam mówił kilka tygodni temu, że Niemcy w Bydgoszczy wydali hasło bismarckowskie: „ostatniego człowieka i ostatni grosz w obronie kresów wschodnich“. I jak ojciec chce, by Polacy siedzieli cicho, jeśli zagraża im ten Grenzschutz czy Heimatschutz? Panna Sołtysińska pisze mi, że onegdaj w Rynarzewie aresztowano obywateli polskich i pędzono pod strażą armat do Bydgoszczy. Poszedł Tomaszewski, trzej bracia Chałasi, Wołowski, Szulc, ogółem czterdziestu. Zna ojciec tego starego gospodarza Jana Peszkego? I jemu nie darowali. Ile tam musiało być płaczu!... Biedni ludzie. Oni chyba nie byliby podnieśli broni na Niemców.

— To pisze panna Sołtysińska?

— Tak. Organizuje ona tam Czerwony Krzyż, tak jak my w Nakle.

— Jakto, ty organizujesz Czerwony Krzyż w Nakle?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

należy spotęgowanie wytwórczości, podniesienie dobrobytu, podniesienie uświadomienia i fachowego uzdolnienia, oszczędność i udział w własności (w posiadaniu). Każdy może stać się kapitalistą, a jeżeli posiada inicjatywę, wolę, siły i wytrwałość — to nawet i większym...? Boć w gruncie rzeczy człowiekowi, względnie i rodzinie jego nie potrzebne są zamki i pałace, rozkosze i uciechy — a później choroby i przesyt, — ale dach nad głową, w miarę możność korzystanie ze zdobyczy kultury i cywilizacji, należyte odżywianie się a nie „obżeranie się", boć człowiek żyje nie po to, aby jadł, ale po to, aby żył, a wreszcie możność kształcenia dzieci i zapewnienia im dobrobytu w przyszłości... Oto wszystko...

Od czegoż więc zależy, to wszystko? Tylko od **dobrej woli, zrozumienia własnego interesu przez jednostki, posiadające kapitał, wyrozumiałości dla mało uświadomionych, szerzenie oświaty, a ze strony robotnika chęci do pracy i wyzbycia się chciwości i nienawiści klasowej.** A most porozumienia znalazłby się sam.

S .Sokołowski.

Z KRAJU.

Bezrobocie w Polsce maleje. Według obliczeń urzędowych, ilość bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 20 lutego r. b. 359 450 osób i przyniosła w porównaniu z poprzednim wykazem z dnia 13 lutego rb. dawno oczekiwane zmniejszenie o blisko 3 000 osób. Z liczby powyższej zasiłki zarówno ustawowe, jak i doraźne otrzymywało 183 913 osób.

Rozbiórka soboru w Warszawie zaczyna postępować naprzód. Przy robotach tych zatrudnionych jest obecnie przeszło 250 bezrobotnych. Do burzenia użyto materjału wybuchowego, amunicji w ilości 100 gramów na każdy ładunek. Wybuchy te zwaliły pozostałą część sklepienia oraz część ściany bliżej pałacu sztabu generalnego. Ogółem wybuchy te zerwały kilkadziesiąt metrów sześciennych muru.

Z nienawiści ku Polsce Ukraińcy spalili 6 trumien obrońców Lwowa. W okolicach Gródka Jagiellońskiego dokonano ekshumacji zwłok 6 żołnierzy polskich, poległych w walkach polsko-ukraińskich, celem przeniesienia ich na cmentarz Obrońców Lwowa. Zwłoki złożono chwilowo w sjecjalnie wybudowanej kostnicy w Wereszycy, gdzie zostały podpalone przez nieznanych sprawców. Z płomieni wyratowano zwłoki 4 żołnierzy, zaś 2 skrzynie zostały doszczętnie spalone, a zwłoki zwęglone. Dochodzenie policyjne ustaliło, że akt ten jest dziełem antypolskich żywiołów ukraińskich.

W objęciach nędzy i głodu znajduje się miasteczko Brzeziny pod Łodzią. Dwa tysiące mieszkańców zajmowało się oddawna krawiectwem, a skutkiem obecnego zastoju popadli w skrajną nędzę. Na tem tle wybuchła również epidemja chorób zakaźnych, zwłaszcza straszliwa plaga tyfusu. Są pewne rodziny, które w ciągu całej zimy żywiły się tylko łupinami ziemniaków.

„Pierot" Wertyński nie będzie śpiewał w Polsce. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych została odebrana koncesja na prawo urządzania spektakli na terenie Rzplitej Polskiej znanemu autorowi „smętnych piosenek Pierota", Aleksandrowi Wertyńskiemu. Zarządzenie to zostało wywołane nadużyciem zaufania przez generalnego impresario Wertyńskiego.

Kółka rolnicze na Kresach Wschodnich łączą się. Wojewódzkie związki Kółek rolniczych Wileńszczyzny, nowogródzkiego, poleskiego i Wołynia utworzyły wspólną reprezentację dla spraw rolnych przez stworzenie central p. n. Zjednoczenie związków kółek i organizacyj rolniczych ziem wschodnich z siedzibą w Warszawie.

Sprawa tytułów, to nie sprawa narodowa... W Krakowie wywołało ogromne oburzenie stanowisko sejmu, który zaprzeczył nauczycielom szkół średnich prawa do tytułu profesora. „Nauczycielstwo jest rozgoryczone". Czem? — pytamy. Rozróżnieniem nazwy nauczyciela szkoły średniej i wyższej? Ale pismo jedno w swojem oburzeniu poszło jeszcze dalej: „Austrja, nikczemna Austrja przyznawała nauczycielom szkół średnich tytuł profesorów, a niepodległa Polska im to odbiera... — Może to być słusznie, czy nie, mądre lub głupie, takie, czy inne — ale jak można z kwestji tytułów ogólnych robić sprawę narodową.

Znowu fałszywe paszporty u żydów. Z Warszawy donoszą: Poselstwo angielskie zawiadomiło nasze władze, iż zakwestjonowano 13 paszportów obywateli polskich, którzy, jak się okazało, posiadali fałszywe wizy. Po dochodzeniach przekonano się, że nietylko wizy były sfałszowane, ale także paszporty. Właścicielami paszportów tych byli żydzi z różnych miast polskich. Osoby te, aresztowane w Jaffie, w drodze do Polski zbiegły.

Nowe polskie parowozy. Nowe polskie parowozy, wykonane w Chrzanowie, zostały już oddane do dyspozycji niektórym dyrekcjom kolejowym. Parowozy te biegną przy pociągach pospiesznych i mogą rozwijać szybkość 115 klm. na godzinę.

Tragedja miłosna. Posterunkowy P. P., Piłat, który — jak donosiliśmy — w Barcicach zastrzelił kierownika szkoły, Poczadkę, dokonał zbrodniczego czynu, jak śledztwo policyjne wykryło, w skrytobójczy sposób i w porozumieniu z żoną ś. p. Poczadki. Pożycie małżeńskie Poczadki, z powodu stosunku jego żony z Piłatem, było nieszczęśliwe. Gdy Marjan Poczadko objawił zamiar wydalenia żony z domu, Piłat zastrzelił go z ukrycia. Posterunkowego Piłata i żonę Poczadki aresztowano.

Praca znalazła obronę w sądach polskich.

Odbył się w Łodzi ciekawy proces o przedłużenie tygodnia pracy do 54 godzin w fabryce Weis i S-ka. Dyrektor tej fabryki p. Macher oświadczył, że skłoniły go do tego tak ogólny stan gospodarczy państwa, jak niemniej domaganie się samych robotników. Robotnicy potwierdzili prawdę tych słów. W sądzie pokoju inspektor pracy domagał się kary więzienia dla dyrektora Macherta, nie godząc się nawet na karę pieniężną. Sąd nie dopatrzył się w czynie p. Macherta cech przestępstwa i uwolnił go od kary.

Jedna przyczyna — różne skutki.

Pewien redaktor na szpady wyzwany
Przez generała, przybył na plac śmiało,
Jeden i drugi dostał małe rany,
Zresztą, jak zwykle, obaj wyszli cało.

Lecz tu sąd wdał się: redaktora wsadził
Z miejsca do kozy, aż na dwa tygodnie!
Zaś generała pochwalić uradził,
Że zrobił dobrze i z honorem zgodnie.

O demokracjo, z twej sprawiedliwości
Zostały jeno strzępy i okruchy,
Mocnych ochraniasz, słabym łamiesz kości,
Żywisz jastrzębie — a zabijasz muchy.

Wid.

Złowienie dwóch szpiegów sowieckich.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Na odcinku I baonu Korpusu obrony pogranicza ujęto dwóch kurjerów dyplomatycznych, Worobjowa i Małachowską, którzy przekroczyli nielegalnie granicę sowiecką. Małachowska w czasie aresztowania wrzuciła do rzeki paczkę, zawierającą tajne dokumenty. Wskutek nastania nocy nie udało się wyłowić paczki z rzeki. Aresztowani przyznali, że wysłani zostali do Polski w celach szpiegowskich.

Na granicy litewskiej spokojnie.

Na granicy litewskiej w poniedziałek i wtorek panował spokój. Na rozkaz z Kowna litewską policję graniczną na odcinku podgajskim zastąpiono przez oddziały wojsk regularnych, które w miejscowości Klisze Błoto założyli obóz. W nocy Litwini oświetlają granicę rakietami.

Sensacyjna ucieczka funkcjonarjusza „Volksbundu".

Gazety niemieckie, wychodzące na Śląsku, starają się ostatnie aresztowania, przeprowadzone wśród członków „Volksbundu", jak również rewizje, dokonane w lokalach tejże organizacji, przedstawić w błahem świetle, a jednakże coraz to nowy jakiś dowód notujemy, który świadczy, że poszczególni członkowie Volksbundu zdają sobie sprawę z charakteru przestępstwa.

Świadczyłby o tem nowy fakt, jaki mamy do zanotowania.

Mianowicie, kiedy władze sądowe w celach przesłuchania i wezwania jako świadka w tej sprawie posłały do mieszkania funkcjonarjusza Volksbundu Wańka, swego przedstawiciela, aby tenże stawił się u sędziego śledczego, okazało się, że Waniek uzyskał od zarządu Volksbundu urlop i wyjechał poza granice Polski.

Wyjazd jego świadczyłby, że w obawie przed odpowiedzialnością, wyniósł się zawczasu z terenu, na którym działał ze szkodą dla Polski.

Fakt powyższy, wywołał w Katowicach wiele komentarzy.

Rzemieślnicy nasi nie mają nic wspólnego z konferencją poselską Zw. L. N.

Już po umieszczeniu wczorajszych uwag o konferencji poselskiej Zw. L.-N. otrzymaliśmy następujący list:

Wobec zapowiedzianej przez jedną z partyj politycznych konferencji rzemieślniczej na dzień 7-go marca br. „Zjednoczenie Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Tow. Przemysłowych" celem zorjentowania ogółu rzemiosła, oświadcza co następuje:

Najwyższą władzą rzemiosła jest powołane przez Zjazd Ziem Zachodn. Polski w dniu 19 lupca 1925 r. „Zjednoczenie Związków Somadzielnych Rzemieślników i Tow. Przemysłowych", wobec czego tylko to ciało posiada prawną kompetencję do zwoływania wszelkich zjazdów i konferencji rzemiosła, na ziemiach zach. Polski lub też organizacje rzemieślnicze, wchodząc w skład „Zjednoczenia" w ścisłem porozumieniu z jego zarządem. Zwoływanie natomiast zjazdów lub konferencji rzemiosła na naszym terenie przez kogo innego, uważamy za pracę poza naszemi plecami i bez nas.

Z tego też względu powiadamiamy cały ogół społeczeństwa jak również i szerokie rzesze rzemieślnicze, że z zapowiadaną konferencją rzemieślniczą na dzień 7 marca br. nic wspólnego nie mamy — konferencja ta bowiem zwoływana przez partję polityczną, siłą rzeczy będzie posiadała charakter wybitnie polityczny.

Zważywszy następnie, że „Zjednoczenie" prowadzi rzemiosło po drogach wybitnie gospodarczych, nie mających nic wspólnego z polityką tej czy innej partji, wzywamy wszystkich, zgrupowanych w cechach i Tow. Przem. do wstrzymania się od brania udziału w konferencji urządzonej dla rzemiosła w dniu 7 marca br. albowiem naszą partją jest silna Polska i dobrobyt wszystkich stanów.

Z chwilą jeśli będzie wchodziła potrzeba zwołania podobnego zjazdu „Zjednoczenie" nie omieszka samo tego uczynić.

Zarząd „Zjednoczenia Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Tow. Przemysłowych Ziem Zachodn. Polski".

Stan. Libera, prezes; **W. Kapałczyński**, sekr. gen.; **J. Jankowiak**, sekr.; **Leon Türk**, skarbnik;

Ławnicy:

Polski Związek Cechów Rzeźnickich i Masarskich w Rzeczypospolitej Polskiej — **K. Syller;** Pol. Zw. Cech. Rzeźn. i Mas. Okr. Poznańskiego — **St. Smólski;** Pol. Zw. Cech. Rzeźn. i Mas. Okr. Pomorskiego — **Józef Szeczmański;** Pol. Zw. Cech. Rzeźn. i Mas. Okr. Śląskiego — **W. Fraj;** Zw. Cech. Stolarskich — **St. Libera;** Zw. Cech. Kołodziejskich — **Staszak;** Zw. Cech Kowalskich — **Bartkowiak;** Zw. Cech. Krawieckich — **Ludwiczak;** Zw. Cech. Siodlarskich — **Jasiak;** Zw. Cech. Obuwników — **Toruński;** Zw. Cech. Fryzj. w R. P. — **Cieśliński;** Zw. Cech. Piekarskich — **Płoszyński;** Zw. Cech. Elektrotechników i Inż. — **Gaertig;** Zw. Tow. Przem. i Rzem. — **K. Chmielewski** prezes, i **K. Żakowski** gen. sekr.; Zw. Cech. Cukiern. — **Rączyński;** Zw. Tow. Restauratorów — **R. Antoniewicz;** Zw. Cechów Malarskich — **Wrembel.**

Z PROWINCJI.

Projekt dalszej fuzji teatrów pomorskich.

Podobno pomimo przykrego pod tym względem doświadczenia pokutuje jeszcze w niektórych głowach projekt dalszej fuzji teatrów pomorskich. Na piątkowem, czy sobotniem posiedzeniu międzymiastowej komisji teatralnej w Toruniu ma podobno ten naprawdę, jak to się w praktyce okazało, niefortunny projekt być znowu wziętym pod obrady. Nie przesądzając wyniku tych obrad, dla dobra teatrów pomorskich jednak zaznaczamy, że wszelką dalszą fuzję uważamy za rzecz chybioną, że widzimy w niej tylko marnowanie rzeczy i ludzi, że, naszem zdaniem, w obecnych warunkach jedynie oddzielne prowadzenie teatrów pomorskich ma racjonalne widoki ich istnienia. Najnowsze doświadczenie z rozwiązaną już obecnie fuzją trzech pomorskich teatrów powinno każdego, kto umie trzeźwo na sprawy patrzeć, przekonać o bezwarunkowej szkodliwości takiego projektu.

Zamiast więc w dalszym ciągu niefortunnie z teatrami pomorskiemi eksperymentować, lepiej i praktyczniej będzie dać im możność każdemu zosobna iść własną drogą rozwoju i egzystencji.

KORONOWO. (Zmiana nazw osad.) Nazwy następujących osad względnie pustkowi należących do miasta Koronowa, zmienił pan wojewoda poznański rozporządzeniem z dnia 12. 2. 1926 r. za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

z Johannisberg na Janowo,
z Ulrichshof na Lipinki,
z Pietschisko na Pieczyska,
z Brahberg no Przyrzecze,
z Tuschina na Tuszyny,
z Reimershof na Romanowo,
z Nordfeld na Srebrnica.

Z GROMADNA, pow. wyrzyski. (Tow. Pow. i Woj.) W naszej wiosce zawiązało się od niedawna towarzystwo „Powstańców i Wojaków", liczące obecnie dość pokaźną liczbę członków. Jest to krok poważny, tem więcej, że to jest jedyne towarzystwo w Gromadnie i okolicy tak ruchliwe.

Z zadowolenuiem należy przyznać, że praca w Tow. Pow. i Woj. zatacza coraz szersze kręgi, dzięki dzielnemu zarządowi. Uznanie należy się miejscowemu nauczycielowi p. Kulpie, który stara się zasilić kasę towarzystwa dochodami z przedstawień amatorskich, dawanych przez tut. młodzież, która chętnie do tego się garnie i ze swych ról wywiązuje się znakomicie, np. p. Zofja Kucharska, bracia Zychowie, p. Kabat i inni.

Niestety społeczeństwo Gromadna i okolicy nie dość ocenia tę pracę i mozoły.

MOGILNO. (Oszuści.) W połowie stycznia br., zjawili się w naszem mieście dwaj metrowie tańców w osobach pp. Rząszewskiego i Szopskiego, ogłaszając równocześnie o rozpoczęciu kursu tańca. Do kursu zgłosiło się blisko 20 par. Bardzo niemiłe wrażenie odnieśli kursiści, gdy jednego dnia zgłaszają się jak zwykle na lekcje, a panów metrów tańca niema i więcej ich w Mogilnie nie ujrzano, pomimo, że miano jeszcze parę lekcji urządzić. Panowie ci, pobrali od niektórych kursistów zapłatę za cały kurs, a kursu nie dokończyli.

Ostrzega się osoby chcące brać lekcje z innych miast, aby na panów tych szczególnie zważano. Rzecz podobnie się miała i w Gnieźnie . Ostrzegamy!

MORZEWO. Wielkie straty poniosło Morzewo wraz z sąsiedniemi wioskami Rzadkowem i Dziembowem. Aby podnieść dochód z gospodarstwa nasadzono w r. ub. dużo kapusty. Założono nawet współdzielnię rolniczą. Ale nie było komu tem się zająć; wynikły trudności ze sprzedażą, spółdzielnię zlikwidowano a kapustę skarmiono bydłem. Teraz mówią, że nie należało się niecierpliwić, a trzeba było kapustę przechawać do wiosny. Sposób bardzo prosty: kopcuje się zupełnie jak ziemniaki, nie obcinać korzeni, korzeniami temi do góry. We wszystkich tych wioskach istnieją kółka rolnicze, ale nikt nie zwrócił się do związku Kółek o poradę — a i nikt stamtąd sam nie przyjechał — więc tak wszystko przepadło. Stracili na tem nie tylko rolnicy, ale i spożywcy i cały ruch w kraju. Bo jeśli słusznie powiedział p. minister skarbu Zdziechowski, że pomoc udzielona rolnictwu, to pomoc pośrednio udzielona przemysłowi i handlowi, tak samo strata rolnika, to strata dla wszystkich, bo cierpią na tem wszyscy. Wielkie straty ponieśli i ci, co wykosztowali się na saletrę i pola nią zasilili. Uderzyła posucha i wszystko się jeszcze gorzej popaliło. Z czasów niemieckich pozostała zaślepiona wiara w „erzatze" takie nawet, jak nawozy pomocnicze. Nawóz pomocniczy — pomoc wielka bezsprzecznie. Ale taki pomocnik dużo teraz kosztuje, zapominamy zaś, że nawozem, zasileniem głównem był jest i będzie zawsze ten nawóz własnej produkcji — od maszyn do robienia mleka i mięsa. Ten nie zawiedzie nigdy, byle go z wiatrem nie puszczać.

Piszę o tych przykrościach, bo każdy uczy się ze strat i swoich i cudzych. Trzeba umieć i straty wykorzystać a i z nich być może kiedyś czysty i duży zysk dla wszystkich!

DZIEMBOWO. Członkowie Kółka Rolniczego są niepomiernie zafrasowani, że na tutejszych polach dworskich, należących do b. landrata Kletzinga, pojawiła się zaraza „rak ziemniaczany" — wskutek czego i cała wioska pozostanie pod bezwzględnym ostrym zakazem wywozu ziemniaków, z uszczerbkiem dla całej gospodarki. Wypodnie ograniczyć uprawę ziemniaków. Ale na lepszych gruntach zaprowadzi się zapewne pastewne buraki które są wydajniejsze i dla wytwórczości mleka jeszcze lepsze. Sprawdzi się tedy i tu przysłowie, że niema takiego zła, któreby i na dobre nie wyszło.

Trochę podtrzymania będą mieli niektórzy słabsi gospodarze, którym się udało dostać w dzierżawę po trosze ziemi od dworu. Cała jednak jej ilość wynosi niewiele więcej niż 100 morgów,

KACZORY, pow. chodzieski. Gmina Kaczory, nadgraniczna połać, zamieszkała tak niedawno jeszcze przez zasiedziałych Niemców, obecnie mają Polacy przewagę. Przeżywamy już tu drugiego sołtysa. Dnia 28 ub. m. odbyły się tu wybory gminne. Wynik był następujący: lista 1 postawiona przez Niemców, uzyskała znaczną większość głosów. Lista 2 polska uzyskała zaledwie połowę od głosujących. A gdzie reszta polskich głosów? Niestety zbłądzili, bo oddali swój głos polski na kandydatów niem. a dużo nie głosowało. Skład nowej rady jest następujący: lista 1 siedmiu kandydatów w tem dwóch Polaków; a lista 2 trzech.

MILCZEK CHODZIEŻ KI. (Polowanie na kury i gęsi.) W tutejszym dworze, rządca gospodarczy poddany niemiecki Richter, uważając te prawo i zobowiązanie kontraktowe jego nie obowiązują. — a kury i gęsi służby nie mają prawa do życia, bo mu w drogę wchodzą — urządził w biały dzień strzelaninę i wezwawszy na pomoc pisarza, zastrzelił deputatnikom tuż przy ich mieszkaniach 3 kury i 10 gęsi.

Zapewne władze polskie przypomną że nawet w Niemczech nie wyrzekają się zasady: „man muss leben und leben lassen". Ale przypuszczać można, że żadnemu Polakowi w Niemczech nie przyszłoby na myśl aż w taki sposób, dawać upust swemu zniecierpliwieniu z powodu najdokuczliwszych nowet kur czy gęsi, — tuż w pobliżu mieszkań.

TRZEMESZNO. (Dziwne obliczania specjalnych opłat drogowych). By drogi i szosy były w dobrym stanie, trzeba je rok rocznie naprawiać. Pociąga to za sobą szalone wydatki, którym nie może sama kasa powiatowa sprostać. Uchwalono więc specjalne opodatkowanie na powyższy cel. Chętnie podatek ten płacimy, aby tem samem bezrobotnym umożliwić wyjście z ciężkiego położenia. W każdym bądź razie musi on być sprawiedliwie rozłożony, by nie rozgoryczał pokrzywdzonych. A jednak tak jest. Naprzykład: posiadając 2 morgi ziemi z zabudowaniem płaci się 16,17 zł., za ten sam obszar ziemi z zabudowaniem płaci sąsiad 8,20 zł. Za inne znów 2 morgi ziemi z zabudowaniem 1,20 zł. (jeden złoty 20 groszy), za 8 mórg ziemi i jedno piętrową kamienicę 12,90 zł., za 27 mórg ziemi, w tem dwa konie, dużo inwentarza żywego i jedno piętrowy dom masywny z wynajętemi mieszkaniami płaci się na ten sam cel 20,20 zł. Nieregularności takie sprawiają, że zaufanie naszej ludności do władz coraz bardziej, niestety, zanika. W obliczaniu podatków powinno się być nadzwyczajnie skrupulatnym. St. A.

POZNAŃ. (Szkody w Seminarjum Duchownem.) Z powodu wybuchu zbiornika w gazowni, w dniu 26. lutego, ucierpiało dość poważnie Seminarjum Duchowne w Poznaniu. W gmachu samym wypadło przeszło 60 szyb, a w kapl. seminaryjnej ucierpiały poważnie trzy wielkie w traże, w korytarzu zaś do kaplicy, wypadły kompletnie trzy okna ze szkła katedralnego, osadzonego na ołowianych ramach.

ŚREM. (Autobus się spalił.) W sobotę zeszłego tygodnia, odwoził p. Borysiak swoim autobusem pewnych gości z Bnina do Poznania. W powrotnej drodze, pomiędzy Gądkami a Bninem, trzasnęło nagle coś w motorze, pojazd stanął i zaczął się palić. Po dwu godzinach spłonął doszczętnie. Na szczęście jednak nikt nie doznoł obrażeń. Przyczyna wypadku niewiadoma.

ŚREM. (Zasądzenie niebezpiecznego bandyty.) Przed zjazdową Izbą Karną Okr. w Śremie, stanął w tych dniach osławiony bandyta 41-letni Franciszek Gajewski, zamieszkały ostatnio w Gnieźnie. Gajewski należał do szajki bandytów, która ludność powiatu średzkiego, witkowskiego, gnieźnieńskiego i innych napadami bezustannie niepokoiła. Wspólnikiem Gajewskiego był niejaki Franciszek Buszyński, który w dniu 14. czerwca 1925 roku, został zastrzelony w czasie obławy, urządzonej przez policję gnieźnieńską. Gajewski z Buszyńskim dokonał włamania do „Rolnika" w Kórniku i ukradł 2000 złotych.

W nocy, z dnia 25 na 26 listopoda, 1924 roku, wspomniani bandyci dokonali napadu na probostwo w Kórniku, terroryzując sędziwego proboszcza kórnickiego ks. Rybickiego. Łupem bandytów stało się 100 zł. w gotówce, złoty krzyżyk, medaljon i pęczek kluczy, własność ks. proboszcza Rybickiego Bandyci zbiegli wówczas niepoznani. **Zbrodniarza zasądzono na 7 lat ciężkiego więzienia za rozbój i utratę praw obywatelskich przez przeciąg lat 10.**

NOWY TOMYŚL. (Z życia towarzystw). W ostatnim czasie powstały w wioskach naszego powiatu kresowego różne towarzystwa kulturalne i oświatowe, jak: Tow. Powstańców i Wojaków w Chrośnicy, Łomnicy, Stefanowie, Miedzichowie Bukówcu, Brodach. Porażynie, Głuponiu Kuślinie i Wąsawie. Również założono po wioskach powiatu naszego gniazda sokole i tak: w Chrośnicy, Bukówcu, Porażynie Michożewie. A więc wieś polska oraz młodzież na rozwój kultury nie jest głucha i obojętna i chętnie garnie się pod sztandar sokołów i wojaków, a tego nam tutaj bardzo potrzeba.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych na powiat Nowy Tomyśl ogłasza wybory zarządu Kasy Chorych na dzień 25 kwietnia br. Lokale wyborcze:

Obwód I. Lokal Kasy, Nowy Tomyśl.
Obwód II. Hotel Adam Palicki Zbąszyń.
Obwód III. Lwówek, lokal p. Tuszyńskiego.
Obwód IV. Miedzichowo, lokal Rümmera — Miedzichowo
Obwód V. Kuślin, lokal p. Jaenscha, Kuślin.

Spis wyborców przeglądać można w czasie od 13 lutego przez przeciąg 10 dni.

Wychodźctwo na tak zwane Saksy — do Niemiec daje się na granicy polsko-niemieckie już zauważyć. Całemi gromadami ciągną robotnicy do Niemiec do prac rolnych.

ZBĄSZYŃ. Na rocznem walnem zebraniu koła śpiewu „Halka" Zbąszyń, które odbyło się dnia 6 ub. m. w lokalu p. St. Olejniczaka wybrano dotychczasowy zarząd ponownie na rok bieżący. Zebraniu przewodniczył prezes Handtke. Nowy zarząd stanowią: Kazimierz Kubiak, Mazurkiewicz Walenty wiceprezes, Rabie Józef sekretarz, skarbnik Piotrowski Ludwik, prezesem honorowym koła jest ks. prob. Płotka.

Oprócz koła śpiewu „Halka" istnieje tutaj Koło Śpiewu Kościelnego, które się tylko zajmuje śpiewem kościelnym. Do koła tego przynależą przeważnie mężczyźni, wiele już starszych, w większej części urzędnicy, którzy chętnie po służbie swej poświęcają się śpiewu kościelnemu. Trzeba to z uznaniem podnieść. Wszyscy nieomal urzędnicy tut. Sądu Powiatowego są czynnymi członkami kościelnego Koła Śpiewackiego.

ZDUNY. Walne zebranie Tow. Pow. i Woj. im. gen. J. Hallera odbyło się dnia 21 ub. m. w lokalu drh. Danielaka o godz. 4 po poł. przy udziale 54 członków. Po zagajeniu walnego zebrania i przeczytaniu porządku obrad przez prezesa drh. Budzyńskiego oddano przewodnictwo walnego zebrania prezesowi okr. drh. Podlewskiemu, por. rez. Następnie zdali członkowie zarządu sprawozdanie roczne. W największej mierze co do rozwoju towarzystwa przyczynił się ustępujący drh. prezes Budzyński i komendant drh. Kląskała choćby np. zakup sztandaru i założenie kasy pośmiertnej. Obrót kasy 2325,61 zł. Czysty zysk 108,63 zł. Okręgowy prezes podziękował wszystkim — a szczególnie zarządowi za tak owocną pracę około dobra tow. i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuowany został jak następuje: prezes — dr. Racinowski kapt. rez., zast. prezesa — Walczak, sekretarz Wybieralski, zast. — Kwiatkowski, skarbnik — Kamiński, komendant — Kląskała, zast. — Pawlak, radni drh. — Szał, Skrzypczak i Pawlak. Do pocztu sztandarowego wybrano jako chorążego ponownie drh. Wieczorka, drh. Komorowskiego, drh. Kowalskiego i Brzeziche. Rewizorów kasy drh. Drobnika Brzeziche i Gawłowicza.

Pod koniec walnego zebrania podziękował ustępujący prezes drh. Budzyński wszystkim zebranym a szczególnie prezesowi okr. za tak sympatyczną i braterską współpracę z tut. Tow. Prezes okręgowy życzył tut. Tow. najlepszego rozwoju pracy dla dobra naszej kochanej Ojczyzny i solwował walne zebranie o godz. 6.45 wieczorem.

Z Pomorza.

KOWALEWO. (Pożar.) W nocy, z piątku na sobotę, ub. tygodnia wybuchł pożar w zagrodzie p. Chodkiewicza, niszcząc zabudowania gospodarcze i dach budynku. Dodać należy, że budynek który w nocy zapalił się, zapłonął po południu ponownie. Dochodzenie w powyższej sprawie w toku.

TUCHOLA. (Baczność Podoficerowie Rezerwy z Tucholi i okolicy. W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się w Browarzu zebrane podoficerów rezerwy na które zaprasza wyżej wspomnanych Zarząd.

ZALESIE, pow. tucholski. (Osobiste) W dniu 8. ub. m. pobłogosławiony został w kościele parafjalnym w Cekcynie, związek małżeński pomiędzy p. Józefem Kalinowskim i p. Agnieszką córką właściciela p. Rydzkowskiego. Podczas uczty weselnej przemawiał leśniczy p. Kwiatkowski w miłych słowach do nowożeńców, zaznaczając o obowiązkach życia małżeńskiego tak pod względem zgody rodzinnej, jak i pracy społecznej dla dobra Ojczyzny. Młodej parze życzymy na tej drodze „Szczęść Boże".

KOLONJA OSTROWICKA, w pow. gniewskim. (Złote gody małżeńskie.) W sobotę, dnia 20. lutego obchodzili małżonkowie Franciszek i Barbara Rosińscy swe złote gody pożycia małżeńskiego. Jubilatom życzymy na tej drodze „Szczęść Boże".

GÓRNE WYMIARY. (Pożar.) W Górnych Wymiarach powiatu chełmińskiego olbrzymi pożar zniszczył zabudowania gospodarskie, oraz przyległy do tychże dom mieszkalny p. Dąbskiego. Ponieważ budynki były z drzewa, o do tego kryte słomą, a ponadto dął silny wiatr, ratunek okazał się niemożliwym. Spłonęły budynki i żniwa, oraz cały inwentarz żywy, z wyjątkiem bydła młodocianego, które umieszczone było w stajniach drugiego zabudowaina gospodarczego. Straty wskutek powyższego są wielkie.

DRZYCIM. (Z życia Wojaków.) Walne zebranie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zagaił hasłem „Wolność" wiceprezes druh Mindak, zaś sekretarz druh St. Lamparski przeczytał protokół zebrania poprzedniego. Przystąpiono do sprawozdania z działalności rocznej towarzystwa.

Ponownie zabrał głos wiceprezes, przeczytawszy nowy statut Towarzystw Wojackich. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu na rok bieżący.

Prezesem obrano druha Ratkowskiego, na wiceprezesa druha Mindaka, sekretarzem druha Kufla, skarbnikiem druha St. Lamparskiego.

Na koniec wygłosił druh Lamparski odczyt z czasów Bolesława Krzywoustego; poczem po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zamknięto.

Świecie.

Z posiedzenia Sokoła. W ub. wtorek odbyło się u wiceprezesa Sokoła posiedzenie zarządu. Zagaił i przewodniczył zebraniu p. Józef Zatorski, prezes, żegnając druhów Stusińskiego Franciszka Szmeltera Jana i Szmyto Józefa, którzy na 10-tygodniowy kurs instruktorski przysposobienia wojskowego w Grudziądzu przyjęci zostali. Następnie poczyniono wstępną pracę celem uczczenia **30-letniej rocznicy tutejszego gniazda, połączoną ze zlotem okręgu III.** który ma się odbyć w czerwcu br.

Nieszczęśliwy wypadek. W piątek ub. tygodnia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochód ciężarowy firmy Bracia Tysler z Bydgoszczy na szosie Marjanki-Świecie, wskutek defektu kierownicy. Samochód uderzył tak silnie w drzewo stojące przy szosie, że przód został roztrzaskany. Osoby znajdujące się w samochodzie, nie odniosły na szczęście żadnego okaleczenia.

W wiosce Rodzejewo, pow. świeckiego uległ Otton Kinig, syn Wilhelma, nieszczęśliwemu wypadkowi, a to wskutek przejechania wozem obładowanym drzewem. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie tegoż samego dnia zmarł.

Zarazy i choroby. W gospodarstwie Sióstr Miłosierdzia w Żurawnej Kępie stwierdzono urzędowo zaraze trzody chlewnej. — U świń posiedziciela Riedera w Pruszczu stwierdzono urzędowo różycę. Tak samo u świń Jana Skalskiego w Nowem; zaś pomiędzy trzodą chlewną posiedziciela Kienbauma w Ostrowiu świeckim stwierdził pow. lek. wet. pomór.

Apel do oficerów rezerwy.

Dnia 21 marca rb., o godzinie 10-tej rano, odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Kół Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII w sali Kasyna Oficerskiego 62 pułku piechoty **w Bydgoszczy.** Przed Walnem Zjazdem o godz. 9-tej msza św. w kościele farnym. Wieczorem o godzinie 19-tej w sali gimn. im. Kopernika wygłoszony zostanie odczyt przez Prezesa Głównego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej p. pułk. rez. Dr. Szurleja z Warszawy na temat „Rola warstwy inteligentnej w życiu polskiem". Wzywamy wszystkich kolegów do jak najliczniejszego wzięcia udziału w odczycie i w Walnym Zjeździe.

Zarząd Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII.

Alina Prus Krzemińska.

Jej konszachty z Gregorem Wende.

Nowela.

(Dokończenie.)

W dalekiej perspektywie ganku, wiodącego z domu do altany, matka Weronki ukazała się właśnie, prowadząc nowych gości, pastora i jego żonę.

Gospodarstwo wyszli na spotkanie.

— Ich komme, um Ihnen dreifach zu gratulieren — zwrócił się pastor po przywitaniu Weronki, do Gregora Wende. — Wielkoduszny czyn pana złotemi głoskami zapisał się w naszych sercach. To też...

— Panie pastorze — bronił się Gregor — spełniłem tylko powinność wobec bliźniego, do czego jako ogniomistrz podwójnie byłem obowiązany.

— Das heisst... Nebengefühle sind gänzlich ausgeschlossen, was?

— Wiem co pan chce powiedzieć, i o co mnie pan posądzał zawsze, panie pastorze. Myli się pan. Jestem przecież synem tej samej germańskiej rasy co wy wszyscy. Tego kwestjonować nie można — i pochlebiam sobie, że jestem jednym z tych właśnie, którzy za cenę życia pragnęliby dla ojczyzny niemieckiej poszanowania między narodami. Mam na myśli poszanowanie zdobyte w drodze zwycięstwa nad błędami naszej rasy, zwycięstwa pod sztandarem dążeń pacyfistycznych, do którego to „Bundu" powinniśmy wszyscy przystąpić niezwłocznie. Nie chciałbym mieć powodu do zaparcia się kiedykolwiek narodowości mojej, więc w myśl tego układam życie moje. Dwie Ojczyzny teraz... trzeba rozszerzyć serce...

Siedzieli już tymczasem w altanie — pastor zasłuchany, zamyślony głęboko.

W pewnej chwili, przejęty widocznie, wstał i powiedział co następuje:

— Panie Wende. Zestarzałem się, a nigdy dotąd zdanie czyjeś nie zrobiło na mnie równego wrażneia, jak te kilka słów, które pan mimochodem rzucił cotylko pod moim adresem. Wrażenia tego nie będę mógł pozbyć się dziś ani jutro, bo nie będę chciał go się pozbyć. Przeciwnie. Będzie wreszcie rzeczą konieczną, rozpatrzeć te zagadnienia, które pan, jak mi się zdaje, rozwiązał już za całą naszą Bronisławicką kolonję. Człowiek, który nie wywiesza swych przekonań na wielki dzwon i nie narzuca ich nikomu, któremu nie śniło się nawet o jakiemkolwiek apostołowaniu pomiędzy nami, a który mimo to zdołał wytworzyć sytuację — przed kilku latami nie do pomyślenia nawet — taki człowiek musi zaimponować każdemu. Ja sam podobno najdłużej się temu opierałem... no, ale... irren ist menschlich, i niema w tem hańby, jeżeli człowiek do błędów swoich się przyznaje. Na, wir wollen das Beste hoffen...

I kończył, podnosząc szklanicę z chłodnikiem:

— Dem klugen, tapferen Feuerwehrkommandanten, und seiner niedlichen, kleinen Frau — na zdar!

Gregor, zanim spełnił toast, podziękował, wskazując dziadka i zmarłą babkę jako tych, którzy wpoili mu zasady sprawiedliwego trzeźwego patrzenia na świat, na ludzi, na wypadki dziejowe.

Nawiązując do słów Gregora, proboszcz uhonorował w pięknych a rzewnych słowach Wendego Joachima, nie zapominając o zmarłej jego małżonce, a potem zwrócił się do kierownika szkoły i zalecił gorąco wpajanie w młodzież tych właśnie zasad, w jakich Wende chował swego wnuka. Bowiem główna wartość każdej religji chrześcijańskiej polega przecież na szerzeniu miłości i zgody...

Gospodarze słuchali pilnie tak niemieckiej jak polskiej przemowy, i wzruszeni, potakiwali: Prawda! święta prawda!

— Ja, ja, Friede. Friede müsste Oberhand nehmen. Friede...

Tomek Żawodny, który, jak wiadomo, miał słabą głowę, wskutek czego dwuletni jabłecznik rozmarzył go trochę, chciał sobie ulżyć, i już, już podniósł rękę, ażeby uderzyć pięścią w stół, ale w sam czas spojrzał na Weronkę. Trzymając różę w zębach, wybuchnął półgłosem tylko:

— Niech zaś kto powie, że póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem... Psia krew!...

O kimże jeszcze?

Tante Malchen przeprosiła wówczas Gregora bardzo uroczyście, co więcej, była gotowa pojechać do Warszawy na ślub młodej pary, który odbył się u OO. Kapucynów w dzień pierwszej Komunji świętej Gregora.

Mamsel Tine przed dwoma laty przeniosła się do ogródka na cmentarzu. Pokoik jej zajmują elewki, kolejno zawsze polskiej i niemieckiej narodowości.

Obecnie Marta Kohleid jako przychodnia uczy się gotowania i polskiego języka.

Idzie właśnie na kolację prosić...

KONIEC.

W sprawie ulg dla lokatorów.

Warszawa, 3 marca.

Posiedzenie Sejmu w dniu 26 lutego br. zajęła prawie w całości sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów (z 11 kwietnia 1924 r.). Chodzi o zmianę artykułów dotyczących **podwyżki komornego oraz eksmisji lokatora** z powodu niepłacenia czynszu mieszkaniowego. Potrzeba nowelizacji tych artykułów jest następstwem obecnych stosunków gospodarczych. Lokatorzy, którzy albo są bez pracy, albo też tak mało zarabiają, że im zaledwie wystarczy na środki utrzymania, są w tem położeniu, że nie są w stanie płacić podwyżek komornego, które według ustawy o ochronie lokatorów wynoszą 6 proc. co kwartał. Skutek niepłacenia komornego jest ten, że takich lokatorów wyrzuca się na bruk, co oczywiście jest dla nich wielką klęską, a ponadto wywołuje, zwłaszcza po większych miastach, zajścia niepożądane, bo zakłócające porządek publiczny. By zatem uniknąć następstw niezawinionego zalegania z komornem, szereg klubów poselskich zgłosił wnioski dotyczące noweli ustawy o ochronie lokatorów. Wnioski te zawierały dwa postulaty: 1) by narazie, **na określony czas wstrzymać automatyczną podwyżkę czynszów**; 2) by dać sądom możność, ażeby w wyjątkowych wypadkach **mogły odroczyć wykonanie eksmisji lokatora**, który nie płaci czynszu. Oczywista rzecz, że ta obrona lokatorów rozmaicie została ujęta zależnie od poglądów klubu, który zgłaszał wniosek.

P. P. S. i N. P. R. domagały się wstrzymania podwyżki czynszów od lokali do 3 pokoi, żydzi żądali zawieszenia podwyżki czynszów nawet do 4 pokoi, P. P. S. i N. P. R. żądały wstrzymania eksmisji lokatora na czas nieograniczony, gdy chodzi o bezrobotnego. Słowem, próbowano się licytować.

W innym kierunku poszła Chrześcijańska Demokracja. Rozumiejąc, że nie należy tylko jednostronnie patrzeć na sprawę i że musi być uwzględniona różnica stanu majątkowego lokatora — czego przybliżonym przynajmniej miernikiem — może być wielkość mieszkania, zajmowanego przez lokatora, żądała Ch. D. w swoim wniosku wstrzymania na okres jednego roku podwyżki komornego dla bezrobotnych oraz do 1 lipca 1926 r. dla osób, których zarobek nie przekracza 80 zł miesięcznie, w sprawach zaś o eksmisję zażądała odroczenia do 1 roku eksmisji dla lokatorów, zajmujących mieszkanie jedno lub dwupokojowe, oraz tych, którzy są bez pracy. Wniosek Ch. D. szedł zatem w kierunku obrony tych lokatorów, którzy rzeczywiście są najbiedniejsi, a których liczba w Polsce jest niestety tak duża.

W obradach nad wnioskami o zmianie ustawy lokatorskiej w komisji przedstawiciele Ch. D. obstawali przy swoim wniosku, rozszerzając go w kierunku podniesienia minimum egzystencji. — Po długich debatach komisja stanęła prawie w zupełności na zasadach wniosku Ch. D. Uchwaliła bowiem **wstrzymać na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1926 roku podwyżkę czynszów od lokali jednopokojowych** (pokój z kuchnią, pokój lub kuchnia), oraz **na okres roku od mieszkań zajmowanych przez lokatorów, których dochód miesięczny nie przekracza 80 zł, jeśli chodzi o samotnego, a 120 zł, jeśli chodzi o obarczonego rodziną.** — Odnośnie eksmisji, komisja uchwaliła upoważnić sądy wzgl. urzędy rozjemcze dla spraw mieszkaniowych, by termin eksmisji mogły odroczyć **na okres jednego roku, szczególnie gdy chodzi o bezrobotnych oraz osoby, które czerpią dochody jedynie z pracy, a zarobek ich nie przekracza 80 wzgl. 120 zł miesięcznie.**

Te uchwały komisji były przedmiotem obrad pełnego Sejmu. Obrady były bardzo gorące. Wystąpiło w szranki kilkunastu mówców z różnych klubów poselskich. Projektu komisji bronili przedstawiciele ugrupowań robotniczych. Imieniem Ch. D. przemawiali posłowie Harasz i Rokossowski. Ten ostatni zgłosił poprawkę tej treści, że wstrzymanie podwyżki komornego nie dotyczy części mieszkania, zajętej przez sublokatora. Gwałtownie atakował projekt komisji przedstawiciel klubu Chrześc. Narodowego ks. Wyrębowski oraz Narodowej Demokracji pos. Dobrzański, wreszcie pos. Helman ze Stronnictwa Chłopskiego (grupa Dąbskiego i Bryla). Przeciwko projektowi nowelizacji wytaczano działa najcięższego kalibru, jak: Konstytucja, praworządność, uszanowanie prawa własności i t. p. Nieraz już w Sejmie słyszeliśmy te argumenty, gdy zwłaszcza chodziło o obronę sfer zamożnych. Przeciwnicy ulg dla niezamożnych lokatorów i bezrobotnych nie chcą jednak zrozumieć, że w wyjątkowych wypadkach wolno jest podejmować zarządzenia, które teoretycznie może nie są uzasadnione, ale życiowo konieczne. Taką życiową koniecznością jest przecież sama ustawa o ochronie lokatorów, ustawa o reformie rolnej, ustawa o przerachowaniu zobowiązań przedwojennych i szereg im podobnych. Wyższe względy społeczne, państwowe, czy narodowe wymagają niejednokrotnie zamknięcia oczu na doktrynę. Tak się dzieje w całym świecie i Polska nie może stanowić wyjątku. Sprawa ulg dla lokatorów niezamożnych jest bardzo doniosłą rzeczą, a uchwalenie zmiany ustawy o ochronie lokatorów jest taką samą koniecznością, jak pomoc dla bezrobotnych, czy jej podobne.

W Sejmie mało jest widoków na przeprowadzenie wniosku komisji. Stronnictwa reprezentujące sfery posiadające są mu przeciwne. Jeśli jednak wniosek upadnie — co rozstrzygnie się we środę, 3 marca — te stronnictwa, a przedewszystkiem Narodowa Demokracja, która liczebnie jest w Sejmie najsilniejsza, będzie musiała wziąć na siebie odpowiedzialność za krzywdę, jaką wyrządza najuboższym lokatorom.

Zabrzeski.

O spoistość koalicji.

Warszawa, 3 marca.

Obrady nad projektem zmiany ustawy o ochronie lokatorów miały chwilami przebieg bardzo burzliwy. Gdy większość, złożona ze stronnictw włościańskich, Z. L. N. i Chrz. Narod. odrzuciła wniosek Ch. Dem., PPS. i NPR. o wstrzymanie podwyżki komornego dla lokatorów, których zarobek nie przekracza 80 wzgl. 120 zł miesięcznie, rozpoczęła się awantura, krzyki i bicie w pulpity. Przewodniczący wice-marszałek Poniatowski musiał przerwać głosowanie. Po godzinnej przerwie dokończono spokojnie głosowania i w ten sposób załatwił Sejm nowelę, która mimo usterek, przyniesie pewną ulgę znacznej liczbie najbiedniejszych lokatorów.

Z okazji głosowania na dzisiejszem plenum okazało się, że koalicja rządowa, a raczej niektóre uczestniczące w niej kluby, nie rozumiejąc jeszcze, jak należy, obowiązków, jakie pociąga za sobą przynależność do większości rządowej. Najliczniejszy w koalicji klub Związku Ludowo-Narodowego głosował aż do końca przeciw noweli do ustawy o ochronie lokatorów mimo, że projekt komisji prawniczej był właściwie projektem rządowym. Dwa inne kluby, należące do koalicji, PPS. i NPR. urządziły na Sejmie hałaśliwe awantury, nie podnosząc tem ani powagi Sejmu, ani rządu. Lokatorzy zaś z takiej burdy napewno nie odniosą najmniejszego pożytku. Nic dziwnego, że na tle takiego zachowania się niektórych stronnictw rządowych, opowiada się w kuluarach i w prasie pogłoski o zachwianiu koalicji, a z nią oczywiście i rządu.

Pogłoski te, w obecnym przynajmniej momencie, są nieuzasadnione, ale szkodzą jednak utrwaleniu się koalicji, której istnienie nie może przecież zależeć od takiego lub owego wyniku głosowania w sprawach nie mających zasadniczego znaczenia.

Niemniej i zachowanie się w głosowaniu nad ratyfikacją traktatów lokarneńskich świadczy o niedojrzałości naszego parlamentu. Przeciw ratyfikacji głosował klub N. P. R. — mimo, że należy do koalicji i z tego tytułu miał obowiązek poprzeć przedłożenie rządowe. Rozumiem, że względy partyjne każą stronnictwom zachować się czasem z pewną rezerwą, ale w sprawach decydujących o rządzie nie wolno klubom, które go popierają, głosować przeciw temuż rządowi. To bowiem wygląda tak, że rząd nigdy nie mógłby liczyć na większość w Sejmie, a taki rząd będzie zawsze słaby. Polska zaś potrzebuje rządu silnego, zwłaszcza, gdy mają się na terenie międzynarodowym rozstrzygać sprawy pierwszorzędnej dla państwa doniosłości.

To, co obserwujemy na pełnych posiedzeniach Sejmu, w większym jeszcze stopniu uwydatnia się na komisjach. Nawet ważne przedłożenia rządowe nie znajdują należytego zrozumienia w łonie stronnictw rządowych. Dochodzi nieraz do tego, że przedstawiciele stronnictw opozycyjnych godzić muszą pokłócone stronnictwa rządowe. Oczywiście stan ten jest przykry, i w wysokim stopniu niepożądany. Skoro utworzyła się koalicja, jako wyraz konieczności politycznej, ma społeczeństwo prawo wymagać, by wszystkie reprezentowane w niej stronnictwa brały narówni odpowiedzialność za to, co się w Sejmie uchwala. Inaczej, lepiej rozejść się do domów, skoro nie umie się względów partyjnych podporządkować interesowi ogólnemu, państwowemu.

Pisząc to, nie chcę twierdzić, że koalicja się chwieje, a raczej chcę wskazać na to, w jak trudnych warunkach przychodzi kierować nawą państwową. Rzeczą jednak większości społeczeństwa, które samo domagało się utworzenia koalicji stronnictw, jest pilnować, by to porozumienie trwało jaknajdłużej, bo tego wymaga koniecznie uzdrowienie stosunków gospodarczych. A naprawy tej nie dokona nowy Sejm, o który woła stronnictwo p. Witosa, które w obecnym rządzie ma 2 przedstawicieli. Bez uzdrowienia stosunków obecnych, a przynajmniej bez ich polepszenia, rozwiązanie Sejmu obecnego nie da oczekiwanego rezultatu, t. j. lepszego Sejmu. Może w tym nowym Sejmie p. Witos będzie silniejszy, czego spodziewa się po pewnych sukcesach w b. zaborze pruskim, ale obok powiększonego klubu „Piasta" znajdą się w nowym Sejmie zwiększone kluby komunistów, mniejszości narodowych i ugrupowań radykalnych chłopskich. Czy przy tego rodzaju Sejmie będzie p. Witos odgrywał choćby taką rolę, jaką odgrywa w dzisiejszym, śmiem powątpiewać.

Zabrzeski.

(Uchwałę sejmową w sprawie ulg dla lokatorów podaliśmy już wczoraj. — Red.).

Biskup metodystów oszustem i defraudantem.

Sekta metodystów została narażona na znaczną szkodę i jeszcze większy skandal przez swego biskupa, Antoniego Basta, założyciela i przewodniczącego misji centralnej. Jako biskup gmin metodystów w Danji, Norwegji, Szwecji, Finlandji i innych krajach nadbałtyckich, przedsięwziął on trzykrotnie podróż do Ameryki, gdzie zebrał wielkie fundusze na cele dobroczynne i kościelne. Gdy po trzeciej podróży wylądował w Kopenhadze, zawiadomił go jego zastępca i mąż zaufania, że policja poszukuje biskupa, jako oskarżonego o oszustwo i defraudację. W kilka dni później Bast został przesłuchany, a po ukończeniu śledztwa aresztowano go.

Akt oskarżenia obejmuje trzy tysiące stron i obrońca nie może się z nim uporać. Zarzucono biskupowi szereg czynów, podpadających pod ustawę karną. Naprzykład Bast założył czasopismo, które sprzedał następnie centralnej misji, jednakże w dalszym ciągu pozostał redaktorem i wydawcą pisma. Wydawnictwo nie przynosiło rzekomo zysku, jednakże biskup miał z niego w roku 1923 blisko 180 000 duńskich koron dochodu, które wydał na własny rachunek. Z powierzonych mu funduszów udzielał Bast wysokich pożyczek rozmaitym osobom. Najcięższym zarzutem jest zużycie na własne potrzeby połowy olbrzymich sum, które przychodziły z Ameryki dla głodnych dzieci w Niemczech i Austrji. Zauważono już od dłuższego czasu, że biskup prowadzi życie na wielką stopę i że wydatki jego nie odpowiadają dochodom. Oskarżono go o kradzież ogółem 635 000 koron duńskich.

Od trzech lat prosili biskupa członkowie gminy metodystów o wyrachowanie się z powierzonych mu sum — wreszcie, uznając skandal za mniejsze zło z dwóch ostateczności, **zrobili doniesienie karne.**

Ze świata.

Międzynarodowy fałszerz pieniędzy przed sądem.

Podrabiał także i polskie 1000-markówki.

Wiedeń, 3. 3. (PAT). Rozpoczęła się tu dziś przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko fałszerzowi polskich 1000-markówek Saragowi, przywódcy bandy fałszerzy, która w r. 1923 została aresztowana przez władze wiedeńskie. Większość członków tej bandy została wówczas zasądzona na długoletnie kary więzienne. Sarag zdołał uciec i w ostatnich dopiero czasach został pochwycony. Jedenaście państw domaga się wydania Saraga, zarzucając mu fałszowanie banknotów i czeków.

Kłopoty finansowe na każdym kroku.

Paryż, 3. 3. (PAT). „Journal" donosi, że min. Doumer po powrocie z Londynu niezwłocznie opracuje projekt pożyczki dla konwersji i konsolidacji długów krótkoterminowych, która ułatwi uregulowanie spłat majowych.

Międzynarodowa ochrona dziecka.

Genewa, 4. 3. (PAT). Dnia 22 marca pod przewodnictwem de Orlano zbierze się w Genewie międzynarodowa komisja Ligi Narodów dla ochrony dziecka i młodzieży. Będzie to piąta sesja komisji. Komisja ta składa się z dwóch komitetów, z których pierwszy zajmuje się walką z handlem kobietami i dziećmi, drugi zaś — ochroną dziecka. Komisja składa się z 11 osób. Polskę w komisji reprezentuje senator Stanisław Posner. W obradach komitetów wezmą udział w charakterze asesorów delegaci licznych stowarzyszeń prywatnych.

Anglicy chcą raz wreszcie zreformować swoją ortografję.

Do ministerstwa oświaty w Londynie wpłynęła prośba, zaopatrzoną w 15.000 podpisów, a domagająca się utworzenia komisji dla zbadania i zreformowania ortografji angielskiej. Wiadomo bowiem, że między pisownią a wymową angielską jest olbrzymia różnica i rodowici anglicy nieraz mają wielkie wątpliwości w pisowni niektórych słów.

14 000 mil przez powietrzne szlaki.

Dnia 1 marca wyruszyły z Kairu do Capetown 4 aeroplany angielskie systemu Fairey Third. Aeroplany odbędą drogę powietrzną z Kairu do Capetown, a stamtąd do Londynu. Długość drogi wynosi 14 000 mil. Celem wyprawy jest zbadanie praktyczne kierunku przyszłej linji komunikacji powietrznej między Londynem a Capetown przez Kair. Wycieczka spodziewana jest w Capetown w połowie kwietnia, skąd po kilku dniach wypoczynku uda sie w drogę powrotną.

Jedna z arcyksiężniczek austrjackich, córka arcyksięcia Leopolda Salwatora, zaręczyla się we Wiedniu z synem kupca węgierskiego, właściciela wielkich majątków na Węgrzech. B. arcyksiąże Leopold Salwator po upadku monarchji habsburskiej osiadł na stałe w Barcelonie.

Na Murmanie zaczynają łowić perły. W Leningradzie wystawiono na widok publiczny wspaniałą kolję z niebieskich pereł, które pochodzą z wybrzeża Murmańskiego. Połów pereł zaczął tam ostatnio rozwijać się intensywnie z powodu ujawnienia tamże złóż pereł jedynie o kolorze niebieskim.

Kto kupi „Grubą Bertę"? Miasto Amiens we Francji otrzymało na pamiątkę od armji angielskiej tank i 20 armat niemieckich. Magistrat miasta postanowił wystawić rzeczy te na sprzedaż. Amiens jest również w posiadaniu słynnej „grubej Berty", wziętej Niemcom przez wojska z Australji w bitwie pod Chignolles. „Berta" zostanie tak samo sprzedana, o ile naturalnie znajdzie nabywcę.

ZMARLI

Ś. p. Zofja z Cegielskich Bobrzyńska w Garbach, parafja Mądre.

Ś. p. Helena hrabina Poraj z Wybranowa Swinarska, w Obrze.

Śp. Walerja z Rembowskich Broekerowa w Strumianach pod Kostrzynem.

Śp. Zygmunt Prądzyński z Września, uczeń gimnazjum zakopiańskiego.

Śp. Emilja Omieczyńska, lat 78, w Poznaniu.

Śp. Stefan Cieślewicz, starszy asystent kolejowy w Zbąszyniu.

Ś. p. Jakób Neumann, rolnik z Jórkowic na Kwidzyńskiem Powiślu.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Teofila.
Jutro w sobotę Wiktora.
Wschód słońca o godzinie 6.41.
Zachód słońca o godzinie 5.43.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 1. III. br. do poniedziałku 8. III. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

— **„Ofenzywa Związku Ludowo-Narodowego".** Dalszy ciąg artykułów na ten temat ukaże się w przyszłym numerze „Dziennika".

Czytelników naszych prosimy o nadsyłanie nam wiarogodnych informacyj o poczynaniach Związku Ludowo-Narodowego na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek o godz. 3.30 po poł. przedstawienie dla garnizonu wojskowego.

Wieczorem koncert światowej sławy śpiewaczki koloraturowej **Ady Sari**, która powróciła z zagranicy, gdzie w wiekich metropoljach świata zyskała ogólne uznanie. Ady Sari wystąpi **jedyny raz** w swoim bogatym repertuarze aryj operowych i pieśni polskich, francuskich, włoskich i hiszpańskich. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie teatru.

W sobotę 6 bm. **premjera** jednej z najświetniejszych sztuk znakomitego pisarza Stefana Krzywoszewskiego **„Edukacja Bronki".** W roli Bronki artystki operowej edukowanej przez grono złotej młodzieży wystąpi ulubienica naszej publiczności **Halina Cieszkowska**, której zapowiedź ukazania się na scenie po dłuższej przerwie publiczność powitała z wielkiem zadowoleniem, o czem świadczy duży ruch w kasie teatru.

W niedzielę 6 bm. po poł. o godz. 3.30 pierwszy raz po cenach zniżonych **„Chata za wsią".** Wieczorem Stefana Krzywoszewskiego **„Edukacja Bronki"** z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej.

Przedstawienie „Chaty za wsią" dla młodzieży.

W sobotę po południu daje Teatr Miejski przedstawienie „Chaty za wsią" dla młodzieży szkolnej. Mamy nadzieję, że zarówno rodzice, jak kierownicy polskich szkół bydgoskich zachęcą serdecznie naszą młodzież szkolną, aby na przedstawieniu tem jak najliczniej się zjawiła. Józef Kraszewski jest ulubionym pisarzem polskiej młodzieży szkolnej, niektóre dzieła jego wchodzą nawet w skład przepisanej, obowiązującej lektury szkolnej, niech więc nasza młodzież spieszy tłumnie do teatru na popołudniowe sobotnie przedstawienie słynnej „Chaty za wsią" Kraszewskiego, niech się przypatrzy pięknemu wystawieniu i pięknej grze artystów sceny naszej w tem dziele swego ulubionego pisarza. Dzieci, którym na to domowe, finansowe środki pozwalają, zjawią się gromjalnie na specjalnem dla nich przedstawieniu „Chaty za wsią" w sobotę o wpół do czwartej po południu.

Teatr Popularny
(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej i występu w Nakle.

W sobotę 6 bm. po raz pierwszy **„Ich czworo"**, tragedja ludzi głupich w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej. Reżyserją najlepszej komedji autorki „Małki Schwarcenkopf" kieruje p. Zborowski. Prolog i epilog wypowie p. Cornobis. Obsada ról spoczywa w rękach pp. Wnorowskiej, Rapackiej, Andrzejewskiej oraz pp. Zborowskiego, Andrzejewskiego i Sydora.

W niedzielę premjera dla dzieci **„Św. Mikołaj patron dzieci"** z różnemi niespodziankami, jak obdarowanie dzieci, oryginalne tańce i śpiewy oraz konkurs deklamacyjny z nagrodami.

Do Was, dziateczki.

Przyjdźcie dziateczki, przyjdźcie wszystkie razem
W niedzielę znów do Patzera.
Będziecie cieszyć się tam raz za razem,
Bo nowa będzie premjera.

Święty Mikołaj zejdzie do Was z nieba,
I da Wam chwilę zabawy,
Wskaże jak grzecznym zawsze być trzeba
Jak grzeszy, kto jest ciekawy.

Poproście przeto tatusia i mamę,
Na wstępne grosze by dali,
Tam zobaczycie ładne rzeczy same,
Będziecie bardzo się śmiali.

Kierownicy Teatru Dziecinnego w Teatrze Popularnym.

Wielka manifestacja

na rzecz przyjęcia Polski do Rady Ligi Narodów

odbędzie się **w niedzielę** **na Nowym Rynku** **o godz. 12** w południe.

Wszystkie związki, towarzystwa i stowarzyszenia stawią się w pełnym komplecie ze sztandarami.

Wszystkie stany swoim zgodnym odruchem dowiodą światu, że ludność Polski — Jej miast i miasteczek wierzy głęboko w sprawiedliwość dziejową i doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że bez Polski, bez Jej współpracy nie może być mowy o zachowaniu pokoju w Europie.

St. Pałaszewski
zast. sekretarza

Dr. Jan Szymański
przewodniczący

Śmiertelny wypadek na stacji kolejowej Pruszcz.

Pruszcz, 5. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się na tutejszym dworcu śmiertelny wypadek.

W czasie spinania wagonów dostał się między bufory kolejarz z Bydgoszczy, nazwiskiem Cyranek zamieszkały w domu kolejowym przy ul. Grunwaldzkiej. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zwłoki śp. Cyranka pozostawiono na miejscu do czasu dokonania oględzin sądowo-lekarskich.

Jeszcze o widowiskach pasyjnych w Bydgoszczy.

Przybycie trupy fryburskiej do Bydgoszczy ze słynnym Fassnachtem, jest dla Bydgoszczy zdarzeniem pierwszorzędnem.

Widowiska same mają dwojakie dla nas znaczenie, artystyczne i wychowawcze, Widzieć w doskonałem naśladownictwie mękę Chrystusa Pana na scenie w wykonaniu sił światowej sławy, tego w naszem mieście jeszcze nie było i może powtórzenia tego widowiska drugi raz się już nie doczekamy. To też każdy, kto chce utrwalić w sobie jeszcze więcej pierwiastek religijny, niech nie omieszka być obecnym na tem przedstawieniu i zabrać ze sobą tych którzy są w wierze św. słabi i wątpliwi. Wrażenie tych scen ma być nadzwyczajne. Widzowie płaczą, ludzie więcej prości desperują, iluzja bywa nieraz tak wielką, że chcą spieszyć na scenę, aby wyrwać ofiarę z rąk okrutnych chrystobijów.

Biletów na niedzielne przedstawienie w księgarni Johnego jest już bardzo mało. Na poniedziałek prawdopodobnie nie są jeszcze wysprzedane.

— **Z Muzeum Miejskiego.** W niedzielę, 7-go bm. o godz. 12½ zostanie otwarta w salach Muzeum Miejskiego wystawa nowo uzyskanych przez Muzeum dzieł sztuki, jako to obrazów i paramentów kościelnych. W dziale sztuki nowożytnej trzeba wymienić prace: Hanytkiewicza, Dołżyckiego, Olesia, Orłowskiego, Popowskiego, Gałka, Wąsowicza, Ślendzińskiego, Wodzinowskiego, Weissa, Aksentowicza, Pochwalskiego, Okunia, Malczewskiego, Trzcińskiej-Kamińskiej. Pozatem będą wystawione, złożone w depozyt przez X. prałata Malczewskiego — zabytkowe ornaty, których nieprzeciętna wartość artystyczna polega głównie na rozwiniętych w bogate wzory złotych haftach.

— **Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy!** Drugie posiedzenie naukowe odbędzie się w poniedziałek, 8 marca, o godz. 8½ wiecz. w sali Bibljoteki Miejskiej. Na porządku dziennym referat p. dr. Pankowej „Zagadnienie morza".

Wstęp dla osób zaproszonych na posiedzenie pierwsze.

— **Koncert wirtuoza Bielajewa.** Dnia 13 bm. przyjeżdża do Bydgoszczy znakomity skrzypek prof. Bielajew, który da koncert w tym dniu w sali gimnazjum Kopernika. Podczas swego dłuższego pobytu w Warszawie prof. Bielajew koncertował wielokrotnie w sali Konserwatorjum i Filharmonji odnosząc pełny sukces. Osiedliwszy się w Toruniu, prof. Bielajew dał się poznać najszerszej publiczności, koncertując przy zapełnionej sali. Szanowny koncertant kształcił się w konserwatorjum Moskiewskiem i łącznie ze znanym dyrektorem opery, kompozytorem i muzykiem Emilem Młynarskim otrzymał najwyższy dypom 1-szego stopnia.

— **Koncert Tow. śpiew. „Echo" w Bydgoszczy** odbędzie się w sali teatru miejskiego we wtorek, dnia 23 bm. Na program składają się utwory polskich kompozytorów, jak: Lachmana, Walek-Walewskiego i innych. Współudział w koncercie przyrzekł p. Hołyński, artysta opery zjednoczonych teatrów pomorskich, ten, który nas swym głosem zachwyca a o którym powszechnie powiadają, że będzie w niedalekiej przyszłości światowym śpiewakiem, chlubą i sławą Polski. Bilety można już zamawiać.

— **Rekolekcje dla kobiet.** W kościele św. Trójcy rozpoczną się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 9 rano rekolekcje dla niewiast. Nauki wygłosi O. Konstanty, kapucyn z Krosna.

Ks. Skonieczny, prob.

— **Z Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego.** Zebranie, które w ostatnią środę się odbyło, stanowi dowód, że życie w Towarzystwie zaczyna silniej pulsować. Nietylko udział był liczniejszy niż zwykle, ale i obrady świadczyły dodatnio o zainteresowaniu kwestjami rzemieślniczemi. Odczyt wiceprezesa p. Spornego i dyskusja miały przebieg bardzo interesujący. Między innemi postanowiono pobudzić do życia organizację okręgu bydgoskiego Towarzystw Przemysłowo-Rzemieślniczych i zwołać za kilka tygodni wielkie **zebranie rzemieślnicze**, które zajmie stanowisko wobec spraw na zjeździe Stanu Średniego poruszonych. Dalej uchwalono w poniedziałek 8 bm. zwiedzić wspólnie Kabel Polski, którego urządzenia są bardzo interesujące. Wyjazd z dworca głównego o godz. 1 min. 10 w południu.

Samodzielni rzemieślnicy powinni żywiej niż dotychczas zainteresować się tą organizacją swoją, która w pierwszym rzędzie powołana jest do obrony ich interesów.

— **Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej im. dra K. Marcinkowskiego** na miasto Bydgoszcz odbyło się dnia 26 lutego na salce parafjalnej przy Farze. Zebranie zagaił prezes Komitetu X. prałat Malczewski, składając na wstępie hołd zasługom b. prezesa śp. radcy Wierzbickiego. Pamięć zmarłego uczcili zgromadzeni przez powstanie z miejsc. Następnie sekretarz dyr. dr. Stróżewski zdał sprawozdanie w czynności Komitetu za rok ubiegły, a X. dyr. Filipiak jako skarbnik przedłożył stan finansowy Towarzystwa. Uzupełniając ilość członków zarządu, wybrano p. dra Maryńskiego jako zastępcę przewodniczącego i X. radcę Stepczyńskiego jako delegata na walne zebranie w Poznaniu. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. prezydent dr. Śliwiński i dyr. Mazurkiewicz. W wolnych głosach podkreślili zebrani jednomyślnie konieczność powiększenia funduszów Towarzystwa, aby dać możność kształcenia się większej ilości niezamożnej a zdolnej młodzieży. W tym celu postanowiono zwrócić się z gorącym apelem o składki do szerszych kół obywatelskich, a szczególniej przypomnieć dawniejszym stypendjatom moralny obowiązek uiszczenia się z długu zaciągniętego niegdyś w Towarzystwie Pomocy Naukowej.

— **Koncert zjednoczonych orkiestr wojskowych na bezrobotnych.** Ze względów techniczn. i z zwolnieniem rocznika 03/II ten pierwszy koncert naznaczony na dzień 7 bm. **nie odbędzie** się. Koncert ten odbędzie się dnia 14 bm. w Teatrze Miejskim o godz. 12.30 w poł. Bilety są do nabycia w Teatrze Miejskim.

— **Teatr dla dzieci w Resursie Kupieckiej.** „Tam w Jastrzębiu jest kolonja, dzieciom raj! A więc każdy, co kto może, każdy daj!" — Tak śpiewała mała gąsiareczka w ub. niedzielę. Usłyszeć ją będzie można ponownie w niedzielę, dnia 7 bm., o godz. 5 po poł. Dziatwa szkół powszechnych wystąpi na cele kolonji w Jastrzębiu z nowym programem, na który składają się w I. części zbiorowe ewolucje taneczne i tańce solowe (jak „kozak" i taniec marynarza), w II. zaś części prześliczna baśń dramatyczna z śpiewami i tańcem 12 lalek p. t. „Zaklęta w lalkę królewna".

Wszyscy, którym nasza biedna dziatwa leży na sercu, niechaj przybędą! — Bilety wcześniej nabyć można w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, plac Teatralny 4, tel. 345.

— **Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 marca o godz. 8.30 wiecz. w „Ogniku" (ul. Jagiellońska 71). Referat na temat chwili obecnej i zadań Związku wygłosi wiceprezes Rady Naczelnej ZOKZ. — poseł Herz. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Na bezpłatne obiady dla niezamożnej inteligencji** obędzie się dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimn. im. Kopernika (Plac Kochanowskiego) koncert pjanisty - wirtuoza, kompozytora z Warszawy prof. p. Władysława Burkartha ze współudziałem prof. p. Suchoświatowej przy akompanjamencie.

W programie najlepsze utwory mistrzów polskich i zagranicznych oraz własne kompozycje. M. i.: Chopin, Różycki, Rachmaninow i Debussy. Bilety o nabycia w księgarniach p. Gieryna (Pl. Teatralny) i p. Idzikowskiego Gdańska 16-17.

Koncert ten odbędzie się staraniem p. Mazarakowej, baronowej Helmorsenowej i płk. Ehrbarowej.

— **Kurs konnej jazdy** dla uczni szkół średnich odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godz. 15.30 w koszarach 11 D. A. K. (a nie 16 p. ułan.). Zbiórka frekwentantów kursu o godz. 15.15 przed głównym odwachem 15 p. a. p.

— **Powstańcy i Wojacy ze Szwederowa** urządzają w niedzielę wieczorem o godz. 6.30 w sali Patzera wielkie przedstawienie magiczne. Członek towarzystwa p. Franciszek Łagódka popisywać się będzie różnemi sztuczkami czarodziejskiemi. Każdy ma wstęp wolny za 50 groszy.

— **Dyrekcja francuskich kursów rządowych**, w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że sekretarjat kursów, (otwarty codziennie od 6—8), przyjmuje zapisy na ostatni kwartał. Prowadzone są następujące kursy: 1) Przygotowawczy; 2 Elementarny, metodą Berlitza; 3) Średni, obejmujący gramatykę i pisownię; 4) Wyższy, historję literatury francuskiej. Prócz tego prowadzony jest kurs dziecinny, według programu 2-giej klasy gimnazj., Kurs uczniowski, oraz osobny kurs dla pp. Oficerów.

Powyższe kursy, założone przez rząd francuski i pozostające nadal pod jego opieką i kierunkiem, dają najlepszą rękojmię metodycznej i gruntownej nauki, przyczem, absolwenci 4-go kursu otrzymują oficjalne dyplomy, z podpisem i pieczęcią przedstawiciela rządu francuskiego, oraz profesora Uniwersytetu p. Jacques Langlade, głównego kierownika kursów francuskich w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wobec nielicznych miejsc wolnych, pożądane pospieszne zgłoszenia. Zapisy przyjmuje się do 15-go marca. Opłata wynosi 6 zł. miesięcznie.

— **Koncert p. Klejn-Mierzyńskiej** odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. w auli gimn. im. Kopernika. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Otwarcie cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy i Zarząd Ligi Obrony Powietrznej Państwa na miasto Bydgoszcz podaje do wiadomości, że dnia 16 kwietnia br. zostaje otwarta przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy półtoraroczna Szkoła mechaników lotniczych. Szkoła ta ma na celu wykształcenie wykwalifikowanych mechaników lotniczych, odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie silników lotniczych i płatowców oraz samolotów i uzdolnionych do organizowania obsługi oraz do ich konserwacji i naprawy. — Podania do Szkoły Mechaników Lotniczych są przyjmowane do 10 kwietnia b. r.; zaś w dniach 15, 16, 17 kwietnia odbędą się oględziny lekarskie i egzaminy wstępne, decydujące o przyjęciu kandydatów do Szkoły Mechaników Lotniczych.

— **Aresztowano** wczoraj 5 pijaków, 3 złodziei i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych.

— **Kradzież z włamaniem.** Do biura podróży „Orbis" w Poznaniu włamali się ub. nocy dotychczas niewykryci sprawcy i skradli z rozbitej kasy ogniotrwałej gotówkę 650 zł., blankietów wekslowych na sumę 6000 zł. oraz bilety abonamentowe poznańskich kolei elektrycznych na sumę 3500 zł. Śledztwo w toku.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 6-tej wieczorem na sali hotelu pod Orłem. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie sekretarki 3) sprawozdanie skarbniczki, 4) sprawozdanie pań sekcyjnych. 5) kompletowanie komitetu, 6) wolne wnioski, 7) sólowowanie.

Zarząd.

— **O jakąkolwiek pracę** prosi za naszem pośrednictwem bezrobotny młodzieniec Józef Kohutek, którego rodzina znajduje się w skrajnej nędzy. Komitet bezrobotnych umysłowo-pracujących poleca go jako wzorowego pracownika. Może znajdzie się jakaś firma i przyjmie wyżej wspomnianego, a przez to uratuje umierającą z biedy rodzinę. Józef Kohutek zamieszkuje przy ul. Dolina 24.

— **Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: 56 r. matek 5 zł., 84 r. matek 8 85 r. matek 5, Dyszmann Juljan 5. 42 r. matek 10, Gackowski Paweł 2, na ślubie p. Franciszka Kriezego z p. H. Reformat 16, „Dziennik Bydgoski" 63,75, Wojciech Włodarczak 8, Rozalja Kutz 2, Jan Lewandowski 20, Feliks Adaśkiewicz 5, 60 r. matek 15, Gierszewski, sędzia polubowny 15, N. N. 7, Liga Katolicka 50 66 r. matek 7 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Skonieczny, prob.

— **Podziękowanie i sprawozdanie z wieczorku, urządzonego przez Tow. św. Wincentego á Paulo przy Farze,** dnia 7 lutego br. Z biletów wstępu, loterji i kwiatów uzyskano zł. 1392,10; wydatków zł. 361,20; czysty dochód więc zł. 1.030,90. Serdeczne podziękowanie śle towarzystwo p. prof. Suchoświatowej za bezinteresowne urozmaicenie wieczoru pięknym śpiewem p. Kabatowi za zaproszenia i bilety, które bezpłatnie nam drukował, pp. kupcom jak wszystkim, którzy przyczynili się jakimikolwiek datkami, wreszcie wszystkim którzy swą obecnością zaszczycili wieczór i przyczynili się do zebranie znacznego funduszu na ten cel zbożny — składamy staropolskie „Bóg zapłać". Ofiarowały następujące osoby: pp. Stanisław Nagiel, Weyna, Sporny, Golewicz, Grey, Ziemski, Hansel, Łuczykowa, Koczorowski, Lewandowski, Bochiński, dyr. Wiese Franke Michalski, Jezierski, Piechocki, Stawińska, Goncerzewicz, Zakrzewski, Ganasiński, Zaremba, Rękawitz, Böhme, Biernacki Lehman, B-cia Brauer, Dorożyński, L. R. Wreza N. N. 1 zł., „Modes" M. Okoniewska, Zygmunt Wiza, Strzepański, Nowicki drog., Rodzynak, Weynerowski, Dymkowski, Dom Konfekcyjny, fabryka gilz „Nil", Wrycz-Rekowska, Jan Schachtmeyer Popitz, L. Romański, I. Lindner nast., Z. Goncrzewiczowa, A. Boneberge-równa, C. Siebert nast., Zieliński, „Wanda" fabr. czekolady, H. I. Czesiński, A. Szatkowska, Piotr Loose, Gonsiorowski Piotrowski, J. Fischer A. Piliński, Nowak, Fröhlich Br. Ulińska, p. r. Piórkowa, Grochowska, „Polrux". Lidzbarski.

Zarząd Tow. św. Wincentego á Paulo przy Farze.

— **Podziękowanie.** Pan Stanisław Stodolny, mistrz rzeźnicki, Okole, ul. Grunwaldzka 103, ofiarował dla Kuchni Ludowej na Okolu 170 funtów kiszki. P. Karol Olszewski, mistrz rzeźnicki tak samo 170 funtów kiszki, które biednym i bezrobotnym przy odbieraniu obiadów wydano. Pan Kozłowski „Złoty Róg" ofiarował 10 zł.. Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

Fr. Gierszewski,
naczelnik spraw ubogich 16 i 14 obw.

Z sali sądowej.

Ja jestem królem Polski!

Tak wykrzykiwał głosem podniosłym na rozprawie przed I izbą karną Sądu Okręgowego złodziej recydywista Józef Winiecki, oskarżony o kradzież bielizny pościelowej, oraz bielizny męskiej i damskiej w Nakle, popełnionej dnia 20 lutego 1924 roku.

Gdy sprawę wywołano Winiecki nie chciał wejść do ławy oskarżonych mówiąc podniosłym głosem: „Ja jestem królem Polski". W rezultacie Winieckiemu założono kajdany i prowadzono go na ławę oskarżonych.

Jak z zeznań przodownika policji p. Lewandowskiego wynika, Winiecki po aresztowaniu go był zupełnie normalny i nie zdradzał wcale choroby umysłowej. Ponieważ udaje teraz warjata, Sąd zgodnie z wnioskiem Prokuratora sprawę odroczył, celem zbadania jego stanu umysłowego.

O podpalenie.

W listopadzie ub. roku w Zielonce powiatu bydgoskiego wybuchł pożar; pastwą płomieni padły zabudowania a mianowicie stodoła, w której znajdowało się 900 centnarów siana 35 ctr. jęczmienia, 40 ctr. owsa, 15 ctr. saradeli, 100 ctr żyta, słoma, dalej spaliła się obora w której znajdowało się 8 krów, 1 stadnik i 2 kozy. Straty wywołane pożarem wyniosły 20.000 złotych; ponadto spaliła się wozownia i świniarnia.

O umyślne podpalenie oskarżony był właściciel tego gospodarstwa Stanisław Pęcki i małoletni Władysław Hejniej. Śledztwo policyjne ustaliło, że Pęcki wchodził do stodoły z zapalonym papierosem a małoletni Hejniej manipulował coś koło latarni.

Skutkiem tych zarzutów prokurator wygotował przeciwko wymienionym akt oskarżenia; zasiedli oni obaj na ławie oskarżonych. Rozprawa przeciwko Pęckiemu i Hejniejowi nie wykazała, by dopuścili się oni zbrodni podpalenia. Od tego zarzutu zostali oni obaj uwolnieni. Pęcki jednakże skazany został na grzywnę w wysokości 10 zł. za wchodzenie do stodoły z zapalonym papierosem.

Za kradzież chleba.

Na początku kwietnia 1925 roku Józef Stróżyk na szkodę Leona Kiestrzyńskiego w Brzozie skradł 4 kury i zegarek, a 14 kwietnia 2 bochenki chleba.

Poszkodowany Kiestrzyński na rozprawie wczorajszej cofnął wniosek o ukaranie Stróżyka. Ponieważ rozprawa wykazała, że kradzieży tych Stróżyk dopuścił się z biedy, Sąd uwolnił Stróżyka od winy i kary.

Zmarli dla Polski.

(Czy wydawnictwa, piętnujące sprzedawczyków-szabesgojów mogą być pociągane do odpowiedzialności?).

Społeczeństwo polskie, jak i inne narody pragnie za wszelką cenę utrzymać stan posiadania możliwie wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

To też z uwagą patrzy na niebezpieczeństwo jakie grozi Polakom ze strony tych żywiołów, które pragną objąć jakąkolwiek gałąź bądź to przemysłu, handlu, lub rolnictwa, a to dlatego, że żywioły te, technicznie i kulturalnie obce, mogą być w razie wojny elementem dla Polski bardzo niebezpiecznym.

Ten prąd istnieje we Francji, i Czechach. Jest on też i w Niemczech, jest i w Polsce, może nawet najsilniejszy, bo niebezpieczeństwo ze strony obcych żywiołów — stwarza przed oczyma Polaków ogromną obawę z uwagi na złe położenie terytorjalne.

Wśród pism, które jawnie i otwarcie wystąpiły do walki z żydami, jest „Szabes-Kurjer", wychodzący w Bydgoszczy. Zasadą, którą to pismo głosi, jest — samoobrona narodowa; redaktor Szabes-Kurjera widzi, że stan posiadania narodu polskiego stale zmniejsza się, i dlatego otwarcie piętnuje tych, którzy dopomagają żydom, do obejmowania polskiego handlu i przemysłu.

Społeczeństwo polskie, podzieliło się niestety na dwie grupy, na odłam antysemicki i grupę żydofilską.

Skoro więc tak zwana opinja publiczna jest rozbita na dwa obozy, postawić należy pytane, czy umieszczanie nazwiska w piśmie wyraźnie antysemickiem, choćby z czarnemi obwódkami, że zmarł dla Polski, jest obrazą, czy też nie?

Opinja żydofilska nie będzie rozdzierała szat z bólu, lecz przeczytawszy takie nazwisko, powie krótko: to porządny człowiek, jak i ci wszyscy, których nazwiska „Szabes-Kurjer" ogłasza.

Przedmiotowo rzecz biorąc, takie ogłoszenie nie może stanowić obrazy czci a to dlatego, że część opinji, nie uważa to za obrazę, powtóre że człowiek, oddający handel lub przemysł w ręce żydowskie, wie zgóry, iż nie potrzebuje się liczyć z opinją, jaką głosi Szabes-Kurjer a nie licząc się z tą opinją nie może się czuć dotkniętym w swym honorze. (Volenti non fit injuria.) Dylemat więc rozwiązany, gdyż tak, czy inaczej, przedmiotowo obrazy czci niema.

Jeszcze o teatrze i o pani Bronikowskiej.

Otrzymujemy następujący list, który zamieszczamy dla jego biblijnej prostoty i poczciwości:

Ośmielam się złożyć podziękowanie ks. Proboszczowi Kubskiemu za jego list i dobre rady, jakie udzielił pani Bronikowskiej, z których nietylko ona sama, ale i każda inna kobieta skorzystać może. Osobiście bardzo lubię p. Bronikowską za jej listy i dlatego chciałabym jej wyrazić i moje na tę rzecz zapatrywanie.

Do kina wcale nie chodzę, a do teatru bardzo rzadko, bo tylu biedaków puka codziennie do moich drzwi, że mi ciągle grosza brakuje. Zresztą gdyby i tak nie było, to kino i teatr dobre są dla tych, którzy czemś pożyteczniejszem i godziwszem zająć się nie umieją.

Przyznam się jednak, że moje dzieci dorósłszy czytały pilnie książki Zapolskiej, tej — i mojem zdaniem — bardzo szkodliwej autorki. Zapolska nie pisała swych rzeczy z fantazji, bo są one za trafne, za prawdziwe, tylko musiała to wszystko bez wątpienia i przeżywać. I to mnie do niej zraża jako do kobiety. Mniej ją winuję za zdzieranie osłonek z grzechu, bo może mniej byłoby złego na świecie, gdyby go nie ukrywano. Kogo się nie tyka, ten się nie umyka — powiada przysłowie.

Te przeżycia Zapolskiej sprawiły zapewne, że tak doskonale umiała oddać w swoich utworach ciemne strony życia ludzkiego.

Moje dzieci ojca nie pamiętają. Wychowałam je sama, polecając je codzień opiece Ojca w niebiesiech, który najpewniej i najcudowniej wychowywać potrafi. To samo każdej matce polecić mogę. Dzieciom moim malowałam grzechy w najczarniejszych kolorach, a głównie pijaństwo, tego najgorszego zbója, tego złodzieja spokoju i szczęścia rodzinnego. To też moje dzieci do dziś dnia boją się grzechu gorzej niż ognia albo węża. Aniołami nie są i mają swoje wady. Ale gdyby z nich siedmiorga bodaj jedno w surowej cnotliwości trwać umiało, to na świecie zapanowałby raj prawdziwy, bo co siódmy człowiek byłby prawym obywatelem swej ojczyzny, a tacy wzięliby już górę nad resztą złych.

Jest więc przedewszystkiem obowiązkiem matek działać w tym duchu, jak to X. Kubski pisze. Od nich zależy zdrowie moralne przyszłych pokoleń, one mogą wychować zdrowy naród Bogu na chwałę a Ojczyźnie na pożytek.

H. Kohutkowa.

— **Wyjaśnienie w sprawie nadużyć w więzieniu sądowem w Toruniu.** Dzięki informacjom Ajencji Wschodniej zamieściliśmy swego czasu pogłoski w sprawie nadużyć w więzieniu toruńskiem, które obecnie wyjaśnia p. prokurator przy Sądzie Apelacyjnym następującem urzędowem pismem:

„W więzieniu sądowem w Toruniu wykryte zostały wprawdzie nadużycia, ale jakiekolwiek podejrzenie, iżby w tych, przez inspektora więzienia popełnionych nadużyciach brał jakikolwiek udział Prokurator Okręgowy Stanisław Janicki, pozbawione jest wszelkich podstaw. Prokurator Janicki przebywał na dwutygodniowym urlopie i w dniu 27 lutego br. objął napowrót swoje urzędowanie, jako prokurator przy Sądzie Okręgowym w Toruniu.". — Toruń, dnia 2 marca 1926 r. — Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym z polecenia Dr. Burek.

Dla naszej młodzieży.

Infantka, Józefa Ign. Kraszewskiego, wydanie popularne skrócone M. Arcta w Warszawie.

Nasuwają mi się „Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta":

„Ty śpisz, Zygmuncie!
„Nie zostawiłeś syna na stolicy
Przez jakieś na nas Boga rozgniewanie,
Któregoby wnuk dziś po swej granicy
Rozrzucał postrach i uszanowanie!
Po Tobie poszła na handel korona,
Tron poniżony i rada stępiona!".
(Karpiński).

Te właśnie smutne czasy, które rumieńce wstydu wywołują na twarzy dobrego Polaka, opisuje nam autor „Szarej Baśni". **Infantka** — to Anna Jagiellonka — siostra Zygmunta Augusta — żywa pamiątka świetnych czasów wielkich Jagiellonów. Ona jedna pamiętną jest wielkiego dostojeństwa swojego, krwi, która w żyłach jej płynie, ona jedna, gdy idzie o zerwanie Unji, powiada, że woli zginąć, niż dzieło brata nadwerężyć. Całe jej postępowanie nacechowane jest najwyższą szlachetnością. Leje łzy, bo jest kobietą, ale znosi upokorzenia, ucisk, zawody, nie dając się złamać. Kraszewski podaje nam całą prawdę wydarzeń historycznych elekcji Henryka Walezego. Poprzedza ją wspaniały pogrzeb króla Zygmunta Augusta, podobny do pochodu trjumfalnego z Warszawy na Królewski Wawel. Mimo słów ostrzegawczych konającego króla: „Francuskiego króla brat się swata, obcy nam, daleki, młody. Polska niczem dla niego, a on na nic dla was".

Odbywa się elekcja. Z zainteresowaniem śledzimy sposób wyboru króla polskiego. Pole elekcyjne, to prawdziwe obozowisko, gdzie wre zacięta walka partji przeciwko partji — dopiero dokonany wybór króla łagodzi spory i przywraca spokój i opamiętanie. Niech żyje król! — Chociaż go nie kochano, bo nie taił od pierwszego dnia niechęci, ani nieprzejednanego wstrętu do Polaków, jednak naród, pomny na swe wiekowe tradycje i swą godność, wysłał na jego spotkanie, co miał najlepszego w rycerstwie. To też król po raz pierwszy wykrzyknął, okazując szczere zdumienie: „Po raz pierwszy w tej chwili uczułem się w istocie królem!"

Zatarg zaś Samuela Zborowskiego z Tęczyńskim przypomina nam swawolę naszych przodków, Henryk Walezy nie był bowiem tym królem, którby potrafił uśmierzyć gwałty i wymierzyć przykładną karę. Dreszczem przejmuje nas obraz, gdy patrzymy, jak niepokonana w swej żałobie Warowska trzykrotnie ciągnie za zamek królewski ze zwłokami, domagając się za zbrodnię sprawiedliwości.

Ostatnie karty napełniają nas goryczą — to haniebna ucieczka Henryka Walezego z Polski. Cała Polska odetchnęła — chociaż Anna Jagiellonka pochować musiała złudzenie szczęścia i małżeństwa z królem.

Młodzież nasza chętnie zajmie się powyższą książką naszego wielkiego powieściopisarza, gdyż zaczerpnie i języka i niejednej nauki.

H. Ew.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 5 po poł. na salce przy kościele św. Trójcy. Referat będzie bardzo zajmujący. Zebranie zarządu o godz. 4.30 po poł. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 6. marca o godz. 7. wieczorem na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim nr. 2. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o liczne przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Moniuszko". Ze względu na mający się odbyć w najbliższym czasie występ chóru, uprasza się drużynę o liczne i punktualne przybycie dziś, w piątek wieczorem na lekcje śpiewu. **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy. Dziś w piątek, 5 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na salce w Ognisku, ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym powzięcie uchwał odnośnie do rewji i poświęcenia sztandaru, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Zebranie zarządu o godz. 5-tej. **Zarząd.**

Klub Bokserski „Heros". Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Ziółkiewicza przy ul. Śniadeckich 18. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

K. S. Astorja. Dziś w piątek 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Kantynie Kolejowej plenarne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie członków, gdyż na porządku dziennym ważne sprawy. **Zarząd.**

Baczność Klub Mandolinistów D. D. C. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w piątek 5 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany. **Prezes.**

Baczność K. S. Unja. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczorem u drh. Zamorowskiego. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

Oddział Kolarzy Sokół V. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Złoty Róg", ul. Chełmińska. Na porządku obrad: otwarcie sezonu i wyścigi majowe, ćwiczenia i treningi, wybranie nowego odznaku Oddziału Kolarzy Sokoła V i inne interesujące sprawy — wobec czego obecność każdego członka pożądana. Sportowców-rowerzystów serdecznie witamy. O punktualność uprasza się. **Popławski, kier. admin.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patrja". Zebranie zarządu starego i nowego odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. na sali p. Mellera, plac Piastowski. Komplet konieczny. **Prezes.**

Tow. Powstańców i Wojaków w Osowejgórze. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 7. bm. punktualnie o godz. 3 po poł. w lokalu p. Szymańskiego. Z powodu ważnych spraw obecność każdego członka pożądana.

Składka, urządzona przez drh. Szafrańca na sztandar Tow. Powstańców i Wojaków w Osowejgórze przyniosła w Izbie Kontroli Rachunkowej 67,20 zł. Wszystkim ofiarodawcom składa na tej drodze „Bóg zapłać". **Zarząd.**

Stow. Techników. W piątek, dnia 5 bm. o godz 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad referat kol. Bodalskiego na temat: „Sposoby określania i normy dokładności przy wykonywaniu części maszyn" oraz sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 5. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Na porządku dziennym ciekawy wykład p. Suligowskiego. Przypomina się członkom uregulowanie składek miesięcznych. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Koło Śpiewu Odrodzenie zawiadamia członków czynnych i nieczynnych, o swojem miesięcznem zebraniu w piątek 5-go o godz. 8. w salce posiedzeń. **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Halka". W piątek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Ognisku. Z ważnych powodów, znanych już Sz. drh. obecność wszystkich członków konieczna. Kto nie brał udziału na ostatnich lekcjach winien się stawić koniecznie w piątek. Równocześnie przypomina się nasz występ w dniu 18 bm. w kościele Klarysek. **Zarząd.**

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechn. w Polsce, Koło Bydgoszcz. Nadzwyczajne posiedzenie plenarne odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 7.15 wieczór w szkole wydz. męskiej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego (kol. Beyer); 2) Ustrój szkolnictwa (Jeziołowicz); 3) Wybór delegatów do Poznania i Warszawy; 4) Wolne głosy.

Tow. Kupców Det. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek o godz. 8 w Resursie Kup. ul. Jagiellońska. Na zakup potrzebnych towarów prosimy przynieść ze sobą gotówkę. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

Tow. Gimn. Sokół Jachcice II. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 5. bm. o godz. 7. wiecz w lokalu p. Owsianki, dawn. Waleń.

Walne Zgromadzenie Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Poczt, Tel. i Tel. odbędzie się dnia 7 bm o godz 10 przed poł. w Bydgoszczy w Domu Czeladzi obok dworca, ul. Zygmunta Augusta 8. Na obrady po poł. od godz. 14.30 mają dostęp także wszyscy członkowie Tow. za okazaniem książeczki członkostwa i dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby.

Tow. Ogrodników zaw. na m. Bydgoszcz i ok. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 11 u p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym sprawozdanie delegacji ze zjazdu ogrodników Wielkop. w Poznaniu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Baczność Sokół VII. W niedzielę 6 bm. o godzinie 3 po poł. zebranie miesięczne w Strzelnicy. Komplet konieczny. Na porządku dziennym wykład oficera wychowania fizycznego. Zebranie zarządu dziś w czwartek o godz. 7 w Strzelnicy.

O. P. N. Sokół V. W sobotę, dnia 6 bm. odbędzie się schadzka oddziału u p. Kaubego (4 śluza). Stawienie się wszystkich członków pożądane. **Kierownik.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV Bielawki. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 7 marca br. o godz 3 po poł. w lokalu drh. Gończa (Rzeźnia Miejska). O liczny udział przedewszystkiem punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Baczność Sokół IX. Czyżkówko. W sobotę zebranie o godzinie 6.30 wiecz. u p. Kozłowskiego Złoty Róg. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Msza św. na intencję Polskiego Cechu Rzeźnickiego odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz 9 rano w kościele Serca Jezusowego. Uprasza się kolegów o punktualne i gremjalne stawienie się pod sztandar w kościele.

Zw. kupców podróżujących i agentów handlowych w Bydgoszczy Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 16 na sali hotelu Lengninga. Z powodu ważnych obrad i referatu komplet pożądany. **Zarząd.**

Zebranie Koła Chrz. Demokracji w Sierniecz-ku odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Górskiej. Na porządku obrad referat członka Rady Miejskiej z klubu Chrz. Dem. p. B. Zmudzińskiego. O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Baczność Szwederowo! Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji członków na Szwederowie w niedzielę, o godz. 5 po poł. w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 25. Ref. A. Gołąbek. O liczny udział uprasza

Za Zarząd: (—) **Bol. Saas.**

Komunikaty Chrześc. Związku Zawodowego.

Z dniem 8-go marca br. mieścić się będą nasze biura przy ul. Dworcowej 2, wejście z podwórza, parter. Telefon 1292. Biuro będzie otwarte od godz. 8—12 i 2—5 popoł.

Z powodu przeprowadzki Sekretarjat nie będzie czynny w sobotę, dnia 6-go bm. od godz. 2-giej po południu i w **poniedziałek dnia 8-go** do godz. 3-ciej po południu.

Zebranie Zarządu Okręgowego i poszczególnych komisyj, wybranych na walnem zebraniu, odbędzie się w niedzielę, dna 13 bm. o godz. 11 przed poł. w Ognisku. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawod. filji Młynarzy, w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 2 po południu w „Ognisku" (ul. Jagiellońska 71). Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego i inne ważne sprawy.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji Pracown. Komunalnych, w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4 po południu w „Ognisku" (ul. Jagiellońska 71). Sprawozdanie ze zjazdu i referat p. red. Kobierskiego. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z gospodarstwa wiejskiego.

(Pogadanka czwarta).

Nawóz sztuczny, czyli skoncentrowany, wyrabiany jest sztucznie, jak już nazwa wskazuje, aby roślinom w małej pojemności podać jaknajwięcej pokarmu, mianowicie na tych polach, na których obornikiem rok lub więcej nie nawożono, i żeby wschodzącym roślinom dać gotowe pożywienie, zaczem rozpuszczą korzenie tak szeroko i głęboko, że mogą z gleby wydostać potrzebny im do wzrostu pokarm. Wielu rolników ma do sztucznych nawozów niewytłumaczoną niechęć i to z rozmaitych powodów, m. i. wysuwa się, że sztuczne nawozy kosztują dużo, a niema z nich korzyści. Są to ci, którzy się nie przekonali naocznie. A tak łatwo zrobić próbę na jednem i tem samem poletku, używając sztucznych nawozów tylko do połowy. Już sam wygląd na pniu przekona niewiernego.

Są i inni, którzy twierdzą, że nawozy sztuczne, jako trucizna, przechodzą w formie mąki, kaszy itp. w organizm ludzki i działają ujemnie na wzrost z pokolenia na pokolenie. Tych nie będę nawracał, bo musiałbym napisać rozprawę chemiczną.

Będę rozprawiał tylko o nawozach sztucznych, które przeważnie na wiosnę się używa, a mianowicie o saletrze chilijskiej, superfosfacie i kainicie. Saletrę chilijską (kopie się ją w zamorskim kraju Chili) używa się przeważnie na powschodzone rośliny i to w dwóch do czterech dawkach; na oziminy dopiero wtenczas, gdy się ruszą, t. zn. gdy ziemia tak dobrze się rozgrzeje, że ozimina już rośnie. I to na żyto rychlej, jak na pszenicę, ponieważ wegetacja żyta jest krótszą i stwierdzono przez liczne próby, że najkorzystniej odrazu w jednej dawce. Na pszenicę można w dwóch dawkach, ale w krótkim odstępie czasu, mniej więcej po dwóch tygodniach, gdyż później dana opóźnia dojrzewanie zboża i wiele ziarn pozostaje zielonych, które zasychają i idą przy młóceniu w plewę. To samo stosuje się do owsa i najlepiej dać saletrę w dwóch dawkach, jedną mniejszą, krótko przed siewem, a drugą, gdy owies trzeci listek dostaje, o ile możności o rosie, wtenczas rośliny szerokolistne, jak łopucha i dziki rzep, które już są na wierzchu, doszczętnie zmarnieją. Na jęczmień można dać także dwie dawki; gdy trzeci listek wypuści i 2—3 tygodnie później. Co się tyczy okopowizny, daje się saletrę głównie burakom cukrowym. Marchwi daje się zwykle raz po pierwszem wypieleniu. Na ziemniaki daje się sztuczne nawozy wtenczas, gdy są sadzone na roli, która parę lat obornika nie widziała, a dano przedtem superfosfat lub w jesieni ewent. zimą tomasówkę. Buraki cukrowe zniosą bardzo wiele saletry i odwdzięczą się przy umiejętnej uprawie i obróbce obfitym plonem. Dają na morgę 2 ctr. i więcej i bardzo rozmaicie, a powinno się dawać w następujący sposób: pierwszą dawkę przed siewem, zaraz przed rzędownikiem, drugą przed pierwszą hackzą, trzecią przed drugą hackzą, ostatnia dawka zależy od rozwoju buraków i powietrza, przed trzecią hackzą lub później, a w razie deszczów wcale nie. Uważać należy, gdy burak ma już duże liście, aby nie sypać przy mocnej rosie ani po deszczu.

Co do ilości saletry na zboża, to owies i pszenica spotrzebują najwięcej od 25 ff. do 150 ff. Na żyto i jęczmień daje się najwyżej do 100 ff. na morgę. Z innych nawozów sztucznych daje się na wiosnę superfosfat 18 proc. pod owsy, jęczmiona po 100—150 ff., pod buraki 1½—3 ltr., koniecznie 1—2 tygodni przed siewem i to na suchą rolę i natychmiast zabronowaną.

Dają także superosfat pod groch i wykę, ale tylko w bardzo intensywnych gospodarstwach.

Kainit jest mniej używany na wiosnę, ale używa się go pod owsy i jęczmiona 1—2 ltr. na morgę, dwa do czterech tygodni przed siewem, można go zabronować, a nawet lepiej miałko przyorać. Widziałem pszenicę, która dostała około 200 ff. kainitu na wierzch, ale rychło w końcu marca, bardzo dobrze w czerwcu wyglądała i dobry plon wydała. Kainit działa bardzo dobrze na łąki suche i torfiaste, a nawet dają go po pierwszym pokosie, tak, że potraw jeszcze korzysta.

Mamy jeszcze bardzo wiele nawozów sztucznych, których tu nie będę wyliczał, bo nie radziłbym ich używać, jeżeli się nie ma praktyki, bo nieznany nawóz trzeba dopiero wypróbować, a w rzeczywistości powinien każdy rolnik być chemikiem, zbadać swoją glebę i dopiero stwierdziwszy jakie podłoże jest pod ziemią urodzajną, zastosować nawóz sztuczny. Ale przedewszystkiem trzeba dbać o obornik, najwięcej produkować i wyskać nawet gnojówkę. Pod tym względem niektórzy rolnicy są bardzo opieszali i marnują swój własny majątek.

W przyszłej pogadance będziemy już mówić o siewach wiosennych. **S.**

Co będzie z nadmiarem ziemniaków.

Jak wiadomo, mieliśmy roku ubiegłego nader obfity sprzęt ziemniaków, których nie zdołaliśmy w dostatecznej ilości wywieźć zagranicę. W kołach rolniczych istnieje poważna obawa, że nie będziemy mogli w kraju skonsumować tych wielkich zapasów ziemniaków. Aby więc ten nadmiar uchronić przed zepsuciem, zgłosili rolnicy posiadający własne gorzelnie na majątkach, do Ministerstwa Skarbu prośbę o powiększenie obowiązujących kontyngentów okowicianych. Jakie stanowisko w tej sprawie Ministerstwo zajmie, nie jest jeszcze wiadome.

O ile rynek wewnętrzny jest w ziemniaki dostatecznie zaopatrzony, a widoki na eksport niepewne, byłoby wskazane, wnioski rolników przychylnie załatwić, którym mniej chodzi o zyski z okowity, jak o zdrową paszę w postaci wywaru dla bydła.

W Poznańskiem i na Pomorzu mamy kilkaset gorzelni, które w krótkim czasie zdołałyby zbyteczne ziemniaki przerobić, a tak samo uchować je przed zepsuciem.

Pozatem należałoby w interesie dobrze zrozumiałej gospodarki uruchomić nasze suszarnie, zmienić reglamentację przemiału i wypieku i zgóry zarządzić przymus domieszki mąki kartoflanej do chleba, który, jak to wiemy, na smaku zupełnie nie traci. W ten sposób moglibyśmy dużo zboża chlebowego zaoszczędzić.

Sprawa powyższa jest nagląca i wymaga szybkiej decyzji.

W sprawie węgla dla województw wschodn.

Jednym z poważnych czynników naprawy sytuacji w kopalnictwie węglowym jest rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego drogą powiększenia konsumpcji węgla w województwach wschodnich. Dlatego celu proponowane są zmiany, które musiałoby przeprowadzić Min. Kolei, a więc odpowiednia zniżka taryf kolejowych do województw wschodnich; podniesienie cen drzewa opałowego w lasach państwowych, zaopatrujących drogą kolejową ludność. Ułatwienia dla hurtowych i detalicznych sprzedawców węgla na ziemiach wschodnich oraz osiągnięcie u przemysłowców węglowych kredytu przy sprzedaży węgla dla województw wschodnich.

Rokowania polsko - czeskie.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Rokowania handlowe między Polską a Czechosłowacją dobiegają końca. W związku z rozważaniem spraw węglowych i naftowych, ostatecznie jeszcze nie załatwionych, wyjechał do Pragi naczelnik wydziału ministerstwa handlu i przemysłu, p. Bartoszewicz. Ratyfikacja traktatu odbędzie się w sposób uroczysty i zbiegnie się z wizytą premjera Skrzyńskiego w Pradze dnia 20 b. m.

Niemcy zniżają podatki.

Berlin, 4. 3. (PAT). Rada państwa przyjęła większością głosów rządowy projekt ustawy o obniżeniu podatków. Przeciw ustawie głosowali przedstawiciele Bawarji i Meklemburga, przedstawiciele Badenji i Turyngji powstrzymali się od głosowania. Projekt ten obniża podatek obrotowy z 1 proc. na 0,6 proc., podatek od fuzji towarzystw akcyjnych obniża z 2 proc. na 1 proc., zaś podatek luksusowy, obciążający głównie takie towary, jak dywany, futra, meble, perfumy i samochody, projekt ustawy znosi całkowicie. Nadto rada państwa uchwaliła projekt ustawy o uproszczeniu procedury ściągania podatku majątkowego. Jak donoszą pisma, projekt ten ma obniżyć faktycznie podatek majątkowy w bieżącym roku o 25 proc. w stosunku do wysokości podatku w roku ubiegłym.

Przed wystawą w Lyonie.

(Od własnego korespondenta).

„...Ale kto nie widział miasta Lyonu, tego oczy nie zaznały rozkoszy" — mówi stara piosenka francuska, pochodząca z czasów, gdy Lyon słynął ze swych budowli, ze słynnych uczelni, wreszcie jako siedziba arcybisk., noszącego tradycyjny tytuł prymasa Galji, ale gdy jeszcze nie było mowy o potędze przemysłowej i handlowej miasta, gdy nie słynęły jeszcze na świecie lyońskie wyroby jedwabnicze.

Dziś nie malownicze położenie w dolinie Rodanu, nie starożytność miasta, założonego w 49 roku przed naszą Erą, nie wspomnienia historyczne o Celtach i Burgundach, którzy walczyli o posiadanie Lyonu, lecz las kominów fabrycznych, szereg banków i olbrzymia produkcja wyrobów włókienniczych zapewniają Lyonowi drugie miejsce po Paryżu w szeregu miast francuskich.

Widza, przybywającego z zagranicy, Lyon uderza naprzód swoją wielkością. Posiadając wraz z przedmieściami, które do niedawna grały rolę samodzielnych miast, około 800 000 mieszkańców, a więc mniej o wiele niż nasza stolica Warszawa, zajmuje od niej bez porównania więcej miejsca. Oszczędny przysłowiowo Francuz nie żałował tym razem miejsca na place publiczne, parki i szerokie ulice: Lyon rozsiadł się szeroko w dolinie i po wszystkich okolicznych wzgórzach, skupił koło starożytnych kościołów, rozparł wielmożnie i bogato fabrycznemi dzielnicami, upiększył — wspaniałemi wybrzeżami dwu swoich rzek, tu się łączących, Saony i Rodanu.

Z wieży wystawionej na wzniesieniu i będącej miniaturą sławnego Eiffla w Paryżu, widzi się całe ogromne miasto, budowane stopniowo i wiekami, a stąd rozmaite w sylwetkach, fantastyczne w dzielnicy handlowej, piękne starożytnym gotykiem w swej najstarszej części, ogrom nazwany przez Victora Hugo „stadem domów strzeżonym przez dzwonnice kościołów, jak przez pasterzy".

W dali widać winnice Burgundji, wszędzie wokół — kominy fabryczne; całość spowita w lekką mgłę, nadającą niestety, posępny wygląd miastu. Posępny, gdy się patrzy, lecz nie, gdy się żyje w Lyonie. Pracowity Lyończyk niema poprostu czasu na smutki płynące z położenia klimatycznego. Ruch uliczny przypomina Paryż i jest wprost nie do zrozumienia dla mieszkańców miast polskich. Jedyna chwila względnego spokoju na ulicach — to pora obiadowa, a zresztą od świtu turkocą tramwaje i autobusy, dźwięczą trąbki samochodów, tłum spieszy bezustannie z pracy lub do pracy, przesuwają się przed oczami legjony całe robotników, pracowników i pracownic biurowych, kolporterów pism i drobnych handlarzy. Ulice tętnią życiem; nawet ściany domów zdają się brać udział w tym ruchu, barwiąc się co chwila kolorowemi reklamami z lampek elektrycznych.

Wśród mnóstwa monumentalnych gmachów, obok najstarszej we Francji giełdy lyońskiej, spotykamy Muzeum Przemysłu Tkackiego, może nie najbogatsze z pośród dwudziestu czterech innych, których Lyon się szczyci, a jednak stanowiące jakgdyby pomnik, świadectwo pierwszej przyczyny dzisiejszego rozwoju miasta. W muzeum tym, jedynym na świecie, poświęconym tej dziedzinie pracy ludzkiej, obok historycznego rozwoju przemysłu tkackiego, zebrano setki tysięcy próbek tkanin, ilustrujących rozmaitość produktów wytwarzanych przez lyońskie fabryki. Dziś, obok najstarszego przemysłu jedwabniczego, wszelkie inne rodzaje wytwórczości w tej dziedzinie, jak wyroby wełniane i bawełniane, dają istnienie sześćdziesięciu fabrykom, zatrudniającym dziesiątki tysięcy ludzi, utrzymującym dwie szkoły przemysłowe: zawodową i wyższą, bibljotekę, powyższe muzeum i wreszcie organizującym sławne Targi Lyońskie, źródło niemałego dochodu dla całego miasta.

Targi te skupiają w czasie ich trwania przeszło sto tysięcy napływowej ludności, w tem ogromny procent stanowią cudzoziemcy. Otwarcie ich, jak co roku, nastąpi za tydzień. Za tydzień więc francuski przemysł odsłoni swą potęgę oczom gości, w tym mieście, które tak dobrze spełnia słowa swej wiekowej dewizy: „Naprzód, naprzód, szczęśliwy Lwie". **D. M.**

Eksport drzewa polskiego do Anglji.

Omawiając stosunki handlowe polsko-angielskie, „Danziger Volksstimme" stwierdza, że w ostatnim sezonie nastąpiła znaczna poprawa w wywozie polskiego drzewa do Anglji. Do niedawna drzewo polskie wysyłane było do Anglji jako towar konsygnacyjny, wskutek czego importerzy angielscy nie ponosili najmniejszego ryzyka„ jednakże z drugiej strony odbijało się to bardzo ujemnie na eksporterach, albowiem nie wiedzieli oni nigdy, jaki los spotka wysyłane przez nich transporty drzewa, oddane na łaskę i niełaskę angielskich importerów. Z chwilą ujawnienia się jednak na targach skandynawskich tendencji bardziej stałej, sytuacja uległa zmianie, pomimo, że między cenami skandynawskiemi a polskiemi zachodzi znaczna różnica, ze względu na lepszą jakość drzewa polskiego. Dziś drzewo polskie znajduje w Anglji bardzo chętnych nabywców, a cena jego wynosi 14,5—15 funtów szterlingów za Standard cif. Londyn.

Senator Szarski w Banku Polskim.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Senator Marcin Szarski ma objąć stanowisko komisarza rządowego w Banku Polskim. Ze względu na mandat parlamentarny p. Szarski będzie sprawował swe czynności honorowo.

Misterna kalkulacja spadku drożyzny o 0,49 proc.

Warszawa, 3. 3. (PAT). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 marca 1926 r. uchwaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 28 lutego br. w porównaniu z okresem od dnia 16 do 31 stycznia br., zmniejszyły się o 0,49 proc

W 21-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 12-ej loterji państwowej, padły większe wygrane na numera następujące:

Zł. 15.000 — 34986.
Zł. 5000 — 41299, 44870.
Zł. 3000 — 31270.
Zł. 2000 — 10518, 15000, 37338.
Zł. 1000 — 30295.

Po zł. 600 — 5708, 13404, 13643, 17876, 31092, 51815.

Po zł. 500 — 1932, 13571, 13670, 14113, 22878, 23128, 25644, 37489, 45037, 45460, 45756, 51113, 52101, 52790, 64349.

Po zł. 400 — 596, 1775, 2287, 4170, 4588, 6771, 11575, 13755, 15742, 21126, 22579, 23319, 26013, 31816, 34057, 35444, 36036, 36331, 43074, 48459, 52905, 53854, 55652, 57733, 59894, 61414.

Bank Polski płacił w dniu 5. III. za:

dolary	7,58
funty szterlingów	37,00
franki szwajcarskie	146,55
franki francuskie	28,50
franki belgijskie	34,57
marki niemieckie	181,10
guldeny gdańskie	146,82

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 3. marca 1926 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolar amerykański	7 60	7.62	7 58
Londyn	37.12½	37 19	37.01
Nowy Jork	7 63	7.65	7 61
Paryż	28 [illegible]0	28 67	28,53
Praga	22,58½	22 64	22,56
Szwajcarja	14[illegible],95	147,32	146,58
Wiedeń	107 47½	107,74	1[illegible]7 21
Włochy	30 77	3[illegible],94	30.70

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
4. 3. 1 poł.	45,3	6,3	10	S. W. 5,8
4. 3. 9 wiecz.	43 1	2,8	10	S. W. 4,6
5. 3 7 rano	42,8	1,2	10	W. 4,4

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza.

Zachmurzenie zmienne, potem wzrost. Miejscami przelotne deszcze. Ciepło. Na południu i wschodzie kraju możliwe są przymrózki. Umiarkowane, na północy silniejsze wiatry z kierunków zachodnich.

Z ostatniej chwili.

† Zofja Bobrzyńska.

Warsztawa, 5. 3. (Tel. wł.) W Garbach w Poznańskiem zmarła Zofja Bobrzyńska, żona b. namiestnika Galicji i znakomitego historyka Michała Bobrzyńskiego.

Piast radzi.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu S. L. Piasta, na którem obradowano nad projekatmi reformy ordynacji wyborczej i sprawą rozwiązania Sejmu. Przedyskutowano wnioski, które wejdą pod obrady rady naczelnej Piasta dnia 17 bm.

Dziś rozpoczyna się wypłata za „Virtuti Militari".

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Z kapituły orderu Virtuti Militari komunikują, że Izba Skarbowa w Warszawie rozpocznie od dnia dzisiejszego wypłacanie pierwszej raty osobom cywilnym, posiadającym order Virtuti Militari. Rata ta wynosi 75 zł.

Komisja kodyfikacyjna pracuje.
Projekt odraczania kary w uwzględnienia godnych wypadkach.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Komitet nadzwyczajny delegatów ministerstwa skarbu do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych zajmował się przedstawionym przez sen. Makarewicza projektem nowelizacji ustawy o Komisji Kodyfikacyjnej oraz zamierzeniami w zakresie ustawodawstwa karnego. Przyjęto zasadę rozszerzenia na cały obszar państwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonywania kary, stosowanej już obecnie w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie. Przyjęto dalej zasadę reformy instytucji warunkowego odroczenia reszty kary, wreszcie zajmowano się zmianą obowiązującego w poszczególnych dzielnicach prawa postępowania karnego celem zastąpienia kompletów sądzących dla pewnej kategorji spraw karnych przez sędziów jednostkowych.

Dalsze rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Delegat generalny do rokowań polsko-niemieckich Prądzyński i delegat specjalny do rokowań likwidacyjnych Winiarski, przybyli już do Berlina, gdzie w dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie wznowionych rokowań polsko-niemieckich w sprawie likwidacji.

Rząd niemiecki rejteruje.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) Rząd niemiecki cofnął skargę, wniesioną do komisji mieszanej polsko-niemieckiej przeciw rozporządzeniu rady ministrów, rozciągającemu moc obowiązującą ustawy o kompetencji min. reform rolnych na teren Górnego Śląska.

Niemcy są oburzeni na prasę polską.

Berlin, 4. 3. PAT. Pisma niemieckie donoszą, że poseł niemiecki w Warszawie złożył prezesowi Rady Ministrów notę, protestującą przeciwko antyniemieckiej kampanji prasowej, a w szczególności kampanji, skierowanej przeciwko konsulowi generalnemu Niemiec w Katowicach.

20 000 marek na teatr germanizatorski w Olsztynie.

Przeciwko głosom komunistów i „Deutschvoelkische" uchwaliła rada miejska w Olsztynie na (Warmji) 20 000 marek zapomogi na teatr germanizatorski w Olsztynie, na t. zw. „Treudank".

Nowy gabinet holenderski.

Haga, 4. 3. PAT. Utworzony został nowy gabinet pod przewodnictwem członka stronnictwa chrześcijańskiego hr. de Geera.

Studenci wiedeńscy przeciw Beneszowi.

Wiedeń, 4. 3. PAT. Dziś w południe studenci niemiecko-narodowi odbyli w auli uniwersytetu zebranie, na którem zaprotestowali przeciwko obecności ministra Benesza w Wiedniu. Zgromadzenie miało przebieg spokojny. Do żadnych zajść nie doszło.

Czego chce Vandervelde.

Bruksela, 4. 3. PAT. Podczas dyskusji w izbie nad budżetem ministerstwa spraw zagr. Vanderwelde kładł nacisk na konieczność przyznania Belgji i Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Pierwszy proces fałszerzy węgierskich.

Haga, 4. 3 PAT. Przed tutejszym trybunałem rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko trzem emisarjuszom węgierskim, którzy zostali aresztowani dn. 15 grudnia ubiegłego roku pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych banknotów tysiącfrankowych.

„Męczeństwo św. Sebastiana".

Wiedń, 4. 3. PAT. Dzienniki donoszą, że w Medjolanie bawi Gabrjel d'Annunzio, kóry przybył na premjerę swej sztuki pod tytułem: „Męczeństwo św. Sebastjana". Według dalszych doniesień, władze kościelne zakazały katolikom brania udziału w przedstawieniu.

Chiny żądają stałego miejsca w Radzie Ligi.

Genewa, 4. 3. PAT. Chiny zgłosiły oficjalnie w Lidze Narodów żądanie o przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi.

Bojkot uczonych niemieckich.

„Voss. Ztg." donosi, że pod koniec ub. roku odbyło się w Cambridge w Anglji posiedzenie Międzynarodowej Unji Astronomów, bez udziału Niemców. Duńczyk Stroemgren stawił wniosek, aby Niemców znów dopuścić do Unji. Delegaci francuscy, belgijscy, czescy, portugalscy i rumuńscy radzili odczekać wstąpienia Niemiec do Ligi. — Bojkot uczonych niemieckich datuje od 1914 roku, kiedy to wystąpili z odezwą, gloryfikującą wojnę. **(b.)**

Jak Niemcy robią statystykę?

Gdańsk, 4. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Gdańsku obradowano nad budżetem miejscowego szkolnictwa powszechnego. Senator oświaty Strung przedłożył dane statystyczne, z których wynika, że w r. 1921 na 21.849 dzieci w powszechnych szkołach niemieckich, dzieci polskich było zaledwie 254, w r. 1922 na 20.652 — polskich dzieci było 445 i t. d., a w r. 1925 na 17.311 — dzieci polskich było zaledwie 380. Liczby te znikomo małe w porównaniu do rzeczywistej liczby ludności polskiej, świadczą o ogromnem upośledzeniu polskiego szkolnictwa powszechnego w Gdańsku.

Kanonierka angielska utonęła.

Londyn. Kanonierka angielska należąca do flotyli rzecznej angielskiej kontrolującej rzekę Ren podczas okupacji strefy kolońskiej zatonęła w drodze powrotnej przez kanał do Anglji. Krótko po opuszczeniu portu Le Havre nad wybrzeżem francuskiem wskutek strasznej burzy na morzu przestała, na kanonierce działać jedna z największych maszyn. Załogę szybko uratowano na resztę kanonierek, a statek po krótkim czasie został zalany olbrzymie-

Grecja Bułgarji za najazd.

Sofja, 4. 3. PAT. Rząd grecki spłacił drugą ratę odszkodowawczą, przyznaną Bułgarji na zasadzie decyzji Rady Ligi Narodów w zatargu grecko-bułgarskim, który w ten sposób został ostatecznie zlikwidowany.

Ofiary wiedzy.

Londyn, 4. 3. (PAT). Jak donosi „Daily Mail", w górach Tybetu wymordowani zostali członkowie angielskiej ekspedycji naukowej.

Chamberlain przed Izbą Gmin.

Londyn, 4. 3. (PAT). Chamberlain wygłosił na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu izby gmin zapowiedziane expose w sprawie Rady Ligi Narodów. Na wstępie minister przyznał, że nie bez dużego zaniepokojenia śledził wzrost różnic zdań w tej sprawie. Przedstawiciele państw powinni na terenie Ligi przemawiać nie tylko językiem własnego narodu, lecz powtarzając za Briandem, w rozmowach tam prowadzonych, powinni posługiwać się językiem „europejskim", który w rzeczy samej jest językiem świata. Tu minister wskazuje na ostatnie wystąpienia w sprawie Ligi kanclerza dra Luthera, min. Brianda oraz ministrów Włoch, Belgji i Polski. W wystąpieniach ich Chamberlain widzi dowody umiarkowania w ocenie sytuacji, jaka się wytworzyła oraz wszędzie jednakie gorące pragnienie osiągnięcia porozumienia. Przemawiając dalej w imieniu swojem i swojego rządu, Chamberlain podziela szeroko żywione uczucie żalu z powodu faktu, że sprawie przyszłego składu Rady Ligi nadano tak gorączkowy bieg i że wogóle sprawa ta podniesiona została obecnie, a wreszcie że stała się już dziś przedmiotem dyskusji. Chamberlainowi wydaje się rzeczą naturalną, że ci, którzy usiłują przeprowadzić swoje żądania, żądania, których załatwienie odłożono jednak na czas późniejszy m. i. dlatego, iż pojmowano, że wszelkie zmiany jakie przeprowadzenie tych żądań spowodowałoby w składzie Rady Ligi w tym właśnie czasie są niedogodne i niepożądane — wnoszą niechybnie swoje żądania w chwili, gdy do Ligi przystąpić ma nowy jej członek i gdy ten nowy kandydat wysuwa również żądanie przyznania mu stałego miejsca w Radzie. Chamberlain oświadczył dalej, że jeżeli dobrze rozumie powód niepokoju, zdradzanego obecnie przez społeczeństwo angielskie, to sądzi, że powodem tym jest **obawa o podważenie rezultatów porozumienia locarneńskiego i prawdopodobnie górujące ponad tem wyczuwanie wiszącej w powietrzu nieuczciwej gry.** Na postawione pytanie, jaką jest dzisiejsza polityka Wielkiej Brytanji, minister odpowiedział, że przedewszystkiem dąży ona do zabezpieczenia świata przed powtórzeniem się okropności i niebezpieczeństw, które przeżywano niedawno. Obok zabezpieczenia zaś świata pod tym względem, polityką Wielkiej Brytanji zmierza w kierunku **wciągnięcia wczorajszych nieprzyjaciół do koncertu narodów,** aby tym sposobem podjąć wraz z nimi trwałą pracę na zasadach pojednawczości, przyjaźni i serdeczności we współżyciu narodów. Oto powody, dla których rząd mój kieruje mnie do Locarna. Taka jest polityka nasza i wierzę w ucieleśnienie się jej w zrozumieniu locarneńskiem, co dla nas ma znaczenie żywotne. Przewodnią zasadą, którą kierować się będą przedstawiciele rządu brytyjskiego w dyskusjach na terenie Ligi, będzie przeciwstawienie się wszystkiemu temu, co by mogło **zagrażać powodzeniu** porozumienia locarneńskiego lub co by mogło wytworzyć **dla Niemiec** sytuację uniemożliwiającą im w ostatnim momencie przystąpienie do Ligi Narodów w chwili, gdy stanęły one u jej progu. Następną zasadą, którą kierować się ma rząd brytyjski, oparty o swój stosunek do traktatów locarneńskich, będzie życzenie, by Niemcy dały światu **zapewnienie o swoich pokojowych intencjach** i bezpieczeństwo, o którem mówi statut Ligi, a który zaliczam przedewszystkiem do tej kategorji postanowień, które muszą być wykonane obecnie. Będziemy również przestrzegać, aby nic nie stanęło w **ostatniej chwili Niemcom na przeszkodzie** w wykonaniu zgłoszonych przez nie intencji. Chamberlain przeszedł dalej do omówienia procedury, której przestrzegać powinna w pracach swoich Rada Ligi.

Program w kinach.

— **Kino Nowości:** „Varieté".

— **Kino Marysieńka:** „Hrabia Kostia".

— **Dwaj malcy.** Głośna powieść francuskiego pisarza Decourcell'a pod powyższym tytułem była już przerobiona na utwór sceniczny, który cieszył się ogromnem powodzeniem na scenach popularnych. Wiele lat upłynęło, aż dzieło to ukazało się w inscenizacji filmowej w którym zalety powieści „Dwaj malcy" i wszystkie niemal momenty zostały uwypuklone i zyskały na sile wyrazu. Na szczególną uwagę zasługuje treść i gra dwóch malców, którzy opanowani przez szajkę złoczyńców przechodzi w swym dziecięcym wieku wiele przykrości. Obraz jest produkcji francuskiej i wszędzie się spotyka z uznaniem zachwyconej publiczności. Niemniejsze zainteresowanie obudził dramat ten w Bydgoszczy, gdzie wyświeta go od dziś „Złodziei Paryża" kino Kristal.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik z Wągrówca. Będzie umieszczone. Prosimy o nieco cierpliwości.

Z. S. Hel. List przyjęliśmy do wiadomości. Tak to bywa gdy amory opanowują starszego człowieka...

K. Ptschyody, Gniezno. Na reumatyzm dobre są kąpiele błotne..

St. G., pow. chojnicki. O przywłaszczenie ma prawo się domagać. Kupujący nie potrzebuje szkody wynagrodzić, jeżeli nie było zastrzeżenia i skoro kwota cała została już zapłaconą.

T. L. Wielkie Podleś. 1) Nie. 2) Majątek należy oszacować i stosownie do tego otrzyma Pan swoją część w pełnej wartości. 3) Jako spadek. 4) Płatne w terminie oznaczonym. Po ustaleniu sumy spadkowawej można dopiero obliczyć zaległe odsetki.

Józef Pakuła, z Bzowa-wsi. Sprawy tej poruszać nie będziemy.

R. P. Mogilno. Życzonej książki nie posiadamy. Księgarnia Br. Bażańskich w Bydgoszczy dostarczy takową na zamówienie.

M. S. S. Złożyć oświadczenie adoptacji dziecka do sądu opiekuńczego.

W. T., mistrz stolarski, Skórcz. Niech Pan się zwróci do Barku Gospodarstwa Krajowego tu napewno da się uzyskać kredyt na uruchomienie własnego warsztatu pracy.

B. K. Jeziorki Zab. 1) 220 złotych. 2) 165 zł.

L. D. Wojewoda Dr. Wachowiak o tem na pewno nic nie wie. Niech Pan się zwróci do niego listownie, a napewno krzywda ta zostanie sprawiedliwie załatwiona.

B. Olejnik, Buszkowo. Papierowe ruble carskie nie mają obecnie żadnej wartości.

Trzebiatowski, Sierakowice. 700 mkp. z 11. 20 r. = 1,54 zł.

Fr. Plebanka, Lipnica. Otrzymać można w każdej nieomal księgarni w większem mieście.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Książkowy - bilansista przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalterji wchodzące. Okole, Jasna nr. 29a m 6 II. p. l. 6314

Czytelnia

wypożyczalnia książek Książnica Pomorska, Toruńska 181 parter, posiada wszelkie nowości. Dział książek dla młodzieży bogato zaopatrzony. Warunki prenumeraty b. dogodne. 6236

Gdzie

kupuje się najkorzystniej zdrową suchą sieczkę, czysto żytni śrut, doborową ospę i siano? Nowy Rynek 3. Jedna próba każdego o tem przekona. (6157

Wyciąć

i zachować dla pamięci. Jako dypl. prawnik i były długoletni wyższy urzędnik władz rządowych i samorządowych udzielam w biurze mojem w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 7. porad prawnych w sprawach podatkowych, administracyjnych, administracyjno karnych, sadowych. Zalewski, em. referent Starostwa Bydgoszcz, Sienkiewicza 7. 6411

Sprawy procesowe

mieszkaniowe, handlowe, przerachowanie hipotek, reklamacje podatkowe, wnioski, porady załatwia. Fr. Redmann, Obrońca pryw. Pomorska 67 (6412

Pracownia

kapeluszy poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze w wielkim wyborze, dodatki do stroju, fasony linon a także przyjmuje przeróbki i przefasonowania podług najnowszych modeli. P. P. Mogniarzom ustępstwa Bydgoszcz, ul Dworcowa 76, N. Głowacka (5908

Wyborną

kaszę jęczmienną, kaszę perłową, pęczak poleca M. Mnichowski, Mogilno, tel 65, olejarnia i wytwórnia kaszy. Kupuję rzepik i siemię. (4155

Ziemniaki

do suszenia na własny rachunek przyjmuje „Suszarnia Ziemniaków, Sp. z. o. odp. w Janówcu. 6268

Fotograficzne

zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza nr. 44. (6018

Na raty

obuwie gwarantowanej jakości, artystycznego wyrobu poleca Pracownia Obuwia, Okole, Chełmińska nr. 1. (6450

Paszę

zdrową dla koni kupuje się najkorzystniej w nowo otwartej Sieczkarni i Srutowni Nowy Rynek nr 3. 6546

SPRZEDAŻE

Okazja

115 mórg ziemi w tym 25 łąki z dużym inwentarzem żywym i martwym, zapasy zboża, budynki murowane w dobrym stanie, prywatne w Poznańskiem. Z powodu wyjazdu na sprzedaż. Cena 12000 złotych wpłata 8000 zł. i wiele innych poleca i przyjmuje. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80 I p.

Majątki

ziemskie, gospodarstwa, domy, wile poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 80 6316

Gospodarstwo

80 morgowe, pszenna ziemia, sprzedam prywatnie z żywym i martwym inwentarzem. Gena podług ugody Franciszek Konda, Osiek p. Sosno pow. Bydgoszcz 6279

Dom

masywny, stajnia, stodoła, wielki ogród (60 drzew i 200 krzewów sprzedam za 3000 zł lub zamienię na mniejszy dom w mieście. Pokorowski, Kapuściska Wielkie. (6446

Gościniec

w dużej wsi kościelnej, szkoła, stacja kolejowa w miejscu, przytem 20 mórg pszennej ziemi, budynki masywne, duży śpichlerz, prywatne, czyste, bez długu za 13000 zł, połowę wpłaty i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń", ul Dworcowa 80 I.

Dom

4 morgi ziemi, budynki masywne, sprzedam z powodu wyjazdu. Szwederowo, ul. Kossaka nr. 79 (6437

Sprzedam

gospodarstwo ca. 400 mórg bez długu, niedaleko stacji kol. i miasta przy wpłacie 30—40000 złotych. Dalej oferuje zaraz płatnym kupcom folwarki, gospodarstwa wodne i parowe młyny, domy itd. K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa 41. Telefon 013. 6188

2 domy

parterowe z ogrodem i t. d. stajniami. 2 pokoje nyża i kuchnia, wolne na sprzedaż. Zgł do Dz. Bydg. pod „5000 gotówką." 6255

Wiatrak

dwugankowy w powiecie inowrocławskim, 15 minut od kolei, do rozbiórki na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Wiatrak" do Dz. Bydg. (6410

Skład

rzeźnicki z kompl. urządzeniem z koniem i wozem przyległem, 3 pokojowem mieszkaniem zaraz na sprzedaż z powodu objęcia rzeźnictwa po rodzicach. Adres wskaże Dz. Bydg. (6454

Ogródek

szreberowski 29 tanio oddam. Truś, Błonia 3 III ptr (6382

Rower

z wolnem biegiem jak nowy na obcy rachunek sprzeda bardzo tanio Gdańska 58 (6433

Rower

używany z wolnym biegiem, w dobrym stanie na sprzedaż. Lubelska 1. III ptr. (6458

Mleko

krowie, badane przez lekarza sprzedaję. Malborska 13. Wilczak. 6253

Sypialka

na raty kompl. tanio na sprzedaż. Sowińskiego 2. 6361

Rower

prawie nowy na sprzedaż. Zduny 6 I piętr lewo. (6413

2 łóżka

z materacami tanio sprzedam. Gdańska 114, II. p. prawo. (6409

Urządzenie

do składu (repozytorja) sprzedam okazyjnie. Ulica Toruńska nr. 150, parter prawo. (6416

Rower

za 60 zł. na sprzedaż. Pomorska 60 w podwórzu. 6405

Skrzynie

bardzo tanio na sprzedaż. Aleje Mickiewicz nr. 2 3. Tel 380. (6377

Rower

z wolnym biegiem za 70 zł. na sprzedaż na obcy rachunek. Gdańska 58 (6134

Bufet

i kredens nowy, dębowy, tanio na sprzedaż Pomorska 42, stolarnia. 6435

Wózek

sportowy, biały, mało używany, dwa siedzenia korzystnie na sprzedaż Jasna 2. I ptr. 6380

Sprzedaż

korzystna. Wóz roboczy lekki śle nowe na sprzedaż. Gdańska 82. Żakowicz. 6415

Wilk

jednoroczny czujny na sprzedaż. Szwederowo Grobla 6. (6401

Wilk

młody na sprzedaż Harry Glenson. Ogrodowa 11. (6379)

Sprzedam

krowę dojną wysokocielną Czyżkówko, ul. Siedlecka 11. 6277

KUPNA

Żyto

i słomę w każdej ilości i po cenie dziennej kupuje Sieczkarnia i Srutownia Nowy Rynek 3 w podwórzu. telef 1452 (6455

Kupię

bryczkę na jednego konia i mocny wóz roboczy dla budownictwa J. Wojciechowski Chocimska 17. Tel. 1312. 6166

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń Bydgoszcz, Gdańska 31 32 6167

Domek

z ogrodem lub plac budowlany w miejscu kupię. Of pod „Domek" do Dz. Bydg. (6325

Kupię

motocykl z przyczepą lub bez. Oferty do filji Dzien Bydg. Toruń pod „S 100." 6300

Płacę

najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie skórki obce. Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, również wykonuje się wszelkie futra. Wilczak, Malborska 13. (8427

Kupię

wilę lub kamienicę w Bydgoszczy. Oferty z podaniem ceny i stanu hipoteki pod adr. Czajkowski, Paderewskiego 14 (6426

Maszynę

do pisania tylko w dobrym stanie kupię. Of do Dzien Bydgoskiego pod „K. O." nr. 6384 (6384

LEKCJE

Buchalterji

(księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie. Kursa Sekułowicza, Warszawa Żórawia nr. 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (5795

Darmo

wyucza stenografji listownie dając również bezpłatnie komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Mokotowska 57. (5422)

Pomagam

w odrabianiu lekcyj szkolnych. Zgłosz. pod „Pomoc". (6419

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza 26. (6018

Podróżujący

na artykuły zagraniczne na wysoką prowizję poszukiwany. Tylko poważne zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw upraszam pod „D. K." 6270

Biegłą

ekspedjentkę ze znajomością języka niemieckiego poszukuje zaraz M. Mazurek, Pomorska nr. 22—23. Bydgoszcz. (6423

Poszukuje

pań i panów każdego stanu. Dzienny zarobek do 20 zł. Kaucja od 10 do 20 złotych pożądana. M. Mazurek, Bydgoszcz, Pomorska 22-23. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (6421

Fryzjer

męski i damski, wolny od wojskowości potrzebny do Hollandji. Dobre wyżywienie, wysoki zarobek. Koronowska 47. (6106

Goniec

do przesyłek i inkasowania w wieku od 15 do 25 lat, potrzebny. Zgł. piśm pod „Goniec" do Dz. Bydg. (6403

Uczeń

syn uczciwych rodziców mający chęć wyuczyć się szewctwa może się zgłosić. S Szajda, ulica Kościuszki 58 (6399

Korespondent(ka

polsko-niemiecki w sprawach prawnych i hipotecznych obeznany zaraz lub od 1. 4. poszukiwany. Kaucja pożądana, lecz niekonieczna. Dokładne oferty upraszam pod „Stała posada" do Dz. Bydg. (6378

Pierwszorzędna

kucharka ze znajomością kuchni warszawskiej potrzebna od 15 bm: w kasynie oficerskiem, ulica Jagiellońska 78. (6292

Kierownik

tartaków z wieloletnią praktyką, rutynowany kupiec przyjmie samodzielną posadę lub wspólnictwo z kapitałem. Łask. of. pod „1412" do Dz. Bydg. (6170

Młodszy

pomocnik z branży kolonj. i delik. pragnie, celem dalszego wydoskonalenia się, zmienić obecną posadę. Wynagrodzenie obojętne. Łaskawe oferty poważnych firm upr. skierować pod „A. B. C. 250" do Dz. Bydg. (6017

Młynarz

samotny, pracował we większych młynach poszukuje posady. Kulse Trzemeszno. 627

Gospodyni

młoda obeznana w wszelkich pracach domowych, przyjmie posadę najchętniej u samotnego pana. Zajmę się wszelkiemi sprawami gospodarstwa, dzieci lubię bardzo. Miejscowość obojętna. Panienka bardzo wesoła Łask. ofer pod „W. S." do Dz. Bydgoskiego. (6393

Panienka

skromna, poszukuje posady, ekspedjentki za małem wynagrodzeniem, branża i miejscowość obojętne. Zgł. pod „Małe wynagrodzenie". 6395)

Dziewczyna

uczciwa, która sama gotuje, z dobremi świadectwami szuka posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. (6469

Gospodyni

w średnim wieku szuka posady zaraz na majątku większem najchętniej pod dyspozycję pani domu, świadectwa dobre. Łask. zgłosz. proszę nadesłać do Dz. Byd. pod „Gospodyni". (6270

Pisarz gospodarczy

z ukończoną szkołą rolniczą i dwuletnią praktyką dobre referencje, zwolniony z wojska poszukuje od 1. IV posady pisarza wzgl. młodszego urzędnika. Łaskawe of. przyjmuje Agentura Dz Bydg., Inowrocław, Zygmuntowska 2. (6191

Marszantka

poszukuje zaraz lub od 15. 3. posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Marszantka". (6425

Rządca

gosp. kawaler, syn ziemiański. 5 lat praktyki wykształcenie gimnazjalne, obecnie administr samodzielnie, majątk., doświadcz., poszukuje zaraz lub 1. 4. 26 posady Zgł. pod nr. „63404" do Dz. Bydg. 6340

Bona

lubiąca bardzo dzieci, znająca także szycie poszukuje posady od 15 III ewent. 1 IV. Oferty do Dzien. Bydg. pod „P K" 6397

Młynarz

kawaler, lat 24 z dobremi świadectwami który pracował w większych młynach, poszukuje posady zaraz lub później. J. Frankiewicz, Kcynia. (6385)

Osoba

w średnim wieku która miała rok szkoły krojów damskich za granicą, poszukuje miejsca za przykrawaczkę lub na wieś w dobre miejsce do szycia. Of. do Dzien Bydgosk. pod „Przykrawaczka". 6387

Magazynier

inwalida wojenny, obeznany ze sprawami handlowemi, poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Magazynier D" (6402

Starszy

kelner poszukuje posady bufetowego na własny rachunek, kierownictwa lokalu. Mogę złożyć kaucję do 1000 zł. Świadectwa i referencje Ia Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „218". (6094

Technik

dentystyczny poszukuje od 1. kwietnia br. posady. Oferty do Dz. Bydg pod „Dentysta". 6100

DZIERŻAWY

Oberża

z salą do zabaw w dobrem punkcie wydzierżawię za 1200 zł. Interes i 2 pok. z kuchnią w śródmieściu 1200 zł wprost od gospodarza i wiele innych posiada i przyjmuje zlecenia Pogoń, Dworcowa 80, I.

Wydzierżawię

majątek przemysłowy 2500 mórg pod korzystnemi warunkami. Do objęcia potrzeba ca. 120 000 złotych. Refektantom służy informacjami K. Wetzker, Bydgoszcz, ul Długa 41 Tel 1013. (6189

Do wydzierżawienia

poszukuję ubikacji fabrycznych z maszynami stolarskiemi. Wiadomość: Al. Mickiewicza 2/3, I. p. prawo. (6428

Mam

skład do wynajęcia. Poszukuję wspólniczki do modniarstwa, samotnej albo samodzielnej. Zgl do Dzien. Bydg. pod „M K." 6383

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje zaraz do wynajęcia za zwrotem remontu. Of. pod „L K." do Dz. Bydg. (6236

Mieszkanie

1-3 pokojowe z kuchnią. poszukuje zaraz lub później, komorne podług umowy. Of. pod „Z K" do Dz. Bydg. (6235

Mieszkanie

5 pokojowe, komfortowe w Aleji Mickiewicza, na podobne 3 pokojowe. Oferty pod „Komfort" do Dzien Bydg. (6130

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej" poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30" do Dz. Bydg. (6056

3 pokoje

z kuchnią w dobrem położeniu I. piętro zaraz do wynajęcia. Warunek przejęcie części mebli. Łask. oferty do Dzien. Bydg. (6381

Mieszkanie

3 pokojowe z łazienka w nowej wili w mieście, pół godziny od Bydgoszczy, gdzie wyższe uczelnie, także i skład przy rynku do wynajęcia. Zgł. do Dz Bydg. pod „W nowej wili". (6396

Za wypożyczenie

2000—2500 zł oddam ładne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Of. pod „M. 75" do Dz. Bydg. (6417

POKOJE

Pokój

umebl. do wynajęcia Wahowicz, ul. Poznańska 34. (6464

Pokój

umebl. z osobnem wejściem dla 2 panów z obiadami lub bez do wynajęcia. Pomorska 57 I ptr. (6429

Pokój

z niekrępującem wejściem w śródmieściu poszukuje oficer. Of pod „Oficer" do Dz Bydg. (6398

Pokój

elegancko umebl. dla oficera lub solidnego pana natychmiast do wynajęcia. Cieszkowskiego 2 II. (6468

Pokój

na 1 lub 2 osoby do wynajęcia. Zacisze 4 ptr. lewo. (6375

Jeden

lub dwa pokoje umebl. z elektr oświetl z używaniem łazienki, ewent. i kuchnią śliczne położenie do wynajęcia przy udzielaniu pożyczki lub dzierżawę z góry na rok. Zgł do Dz. Bydg. pod „Z D" (6420

Pokój

kawalerski zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14 dom ogrodowy ptr. lewo. (6336

ROZMAITOŚCI

Koncert

Restauracja A. Twardowskiego, ul Długa 12. (6445

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

Obiady

i kolacje. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (3572

Obiady

prywatne wydaję. Gdańska 147 4 ptr. prawo. 5774

Przybłąkał

się dnia 1. 3 pies wilk. O ile nie będzie odebrany do 15 3. traci prawo właściciel. Zamoński. Bocianowo 16. 6248

Kto

wypożyczy 1000 do 3000 złotych na gospodarstwo 120 morgowe pod gwarancję hipoteczną i kurs dolara Zgł. do Dzien. Bydg pod „Kto" 6383

2000 złotych

pożyczki poszukuję na krótki czas. Pewna gwarancja, procent podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B 200" (6424

Wilk

przybłąkał się, odebrać można po 5 wieczorem. Moniuszki 2. (6431

Zegarek

damski złoty zgubiono dnia 3 III. w drodze od ul. Pomorskiej na Wełniany Rynek. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Oddać można Pomorska 34 II ptr lewo u p. M. Masiak, techn. dent. (6468

†

Dnia 4 bm. zasnął w Bogu po krótkich a ciężkich cierpieniach 6482

ś. p.

Stanisław Leitgeber

kierownik biura Zw. Lek. Zach. Polski obwód Bydg. w 23 roku życia.

Zbrodnicza ręka zniszczyła to młode życie.

W Zmarłym tracimy bardzo uczciwego i pracowitego urzędnika, który umiał pozyskać sobie sympatję wszystkich członków Związku.

Imię Jego zachowamy w serdecznej pamięci!

Związek Lekarzy Zach. Polski obw. Bydgoski.

W dniu 3 bm. o godz ½? spodobało się Panu Bogu zabrać do swego grona aniołów w pierwszej wiośnie życia naszego najukochańszego synka ś. p.

Edmunda

W nieutulonym smutku pozostaje 6136

Stanisław Kamiński z żoną i braciszkiem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 marca b. r. o godz ½4-tej po pół. z domu żałoby ul. Nakielska 79

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Za okazane nam współczucia i udział w pogrzebie naszego kochanego syna i brata

ś. p. Waltera Burzyńskiego

oraz za liczne wieńce składamy wszystkim na tej drodze serdeczne 6423

„Bóg zapłać".

Rodzina Burzyńskich.

Nagrobki!

Umożliwiam każdemu kupno trwałych nagrobków płyt do umywalek, (krajowych i zagranicznych). **Upiększenie mogiły od 51 zł. począwszy** (duża forma), wykonuję także posadzki terrakotowe po cenach konkurencyjnych. 6447

F. Raczkowski

kamieniarstwo i rzeźbiarstwo

ulica Jagiellońska nr. 2.

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem kupca Tadeusza Sroczyńskiego w Bydgoszczy znosi się po uprawomocnieniu się ugody przymusowej przyjętej na zebraniu wierzycieli dnia 29 grudnia 1925 r

Wynagrodzenie dla zarządcy ustala się na 1134,70 zł. Wydatki zarządcy w wysokości 3691,28 zł zatwierdza się.

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1926. 6459

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

Konsumentom gazu podaje się do wiadomości, że rabaty dla większych konsumentów gazu oraz dla przemysłu, które obowiązywały w roku ubiegłym, rozszerzone zostały również na rok 1926.

Dla informacji podajemy poniżej odnośne rabaty:

Dla konsumentów gazu zużywających rocznie ponad 1,000 m³ udziela się rabatu w wysokości 1 gr na 1 m³,

zaś konsumentom zużywającym rocznie ponad 3.000 m³ — 2 gr na 1 m³ 6441

zaś dla celów przemysłowych:

przy użyciu do 150 m³ — 5 proc. miesięcz.
„ „ ponad 500 m³ — 15 „ „
„ „ „ 1000 m³ — 25 „ „

Bydgoszcz, dnia 4. marca 1926 r.

(—) z pol. Ed. Tubielewicz. Decernent.

Państw. Nadleśnictwo Nakło

sprzeda w drodze publicznej licytacji:

w dniu 17. marca br. o godz. 12.30 w hotelu „Dom Polski" w Wyrzysku, **drewno użytkowe** (mniejszą ilość kloców dębowych na zapotrzebowanie okolicznych rękodzielników) i **drewno opałowe** (szczapy, wałki i chrust) z rewiru Zielonagóra.

18 marca br o godz. 12.30 w hotelu p. W. Pajzderskiego w Mroczy, **drewno użytkowe** (mała ilość budulcu sosn.) i **drewno opałowe** z rew. Dąbrowice.

23 marca b. r. o godz. 10-tej w lokalu p. Wnuka w Paterku, **drewno opałowe** z rewiru Tur i **drewno użytkowe** (drągi) oraz opałowe z rewiru Ustronie.

24 marca br. o godz. 10-tej w Domu Katolickim w Szubinie, drewno opałowe z rewiru Smolniki - Zielonowo.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed rozpoczęciem licytacji. (6450

Nadleśnicz y.

Kupuj! **Kupuj!** Kupuj!

Po nadzwyczaj przystępnych cenach od 5. do 13. III. 26.

Wina francuskie:			Konserwy jarzynowe:		
¾ but.	Sauternes Bordeaux	zł. 5.—	Pomidory	1/1 kg. pusz.	zł. 1.10
⅜ „	Haut Sauterne	„ 2.50	Kurki	1/1 „ „	„ 2.—
¾ „	Portwein	„ 6.—	„	½ „ „	„ 1.20
¾ „	Madaira	„ 6.—	Karotka paryska	1/1 „ „	„ 1.36
¾ „	Beau Rocher	„ 6.75	Kalafiory	1/1 „ „	„ 1.65
¾ „	Liebfraumilch	„ 6.—	Szpinak	puszka	„ 0.60
¾ „	Montagne Bordeaux	„ 3.30	Szparagi	„	„ 1.85
¾ „	Medoc „	„ 4.—	i t. d.		
¾ „	Beychevelle „	„ 5.—			6463

Konjak Winkelhausen ¾ but. zł. **5 50**

Likiery po cenach fabrycznych według oryg. cenników!

Kupuj! | **Bydgoski Dom Delikatesów LEON JANKOWIAK** | Kupuj!

Telefon 194 **Bydgoszcz** Gdańska 22

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE!

JAJKA CZEKOLADOWE, MARCEPANOWE i CUKROWE,
ZAJĄCZKI i BARANKI CZEKOLAD. i CUKROWE,
MOTYLE, MUSZLE, ROZMAITE FANTAZJE,
KONFEKT, PRALINKI, CZEKOLADE

— POLECA —

FABRYKA CZEKOLADY „WANDA" BYDGOSZCZ

ul. Długa 66, telefon 1547.

Celem zapoznania z jakością moich wyrobów, sprzedaję na miasto Bydgoszcz i mniejsze ilości w mojej fabryce. 6443

ZAKŁADY MECHANICZNE

URSUS

Sp. Akc. Oddział w Poznaniu

ulica 27 grudnia 16. Telefon nr. 35-21.

Silniki Diesel'a
„ Pół Diesel'a
„ Dwusuwne
od 4 do 600 K. M.

Najtańszy napęd elektrowni, fabryk, młynów, mieczarń i t. d.

TRAKTORY ROLNE

Armatura dla wody, pary i gazu, specjalnie dla cukrowni.

Dostawa szybka. Fabrykat własny. Pełna gwarancja.

„Zakłady „URSUS" egzystują od 1893 roku. (6389



Cennik na żądanie gratis i franko.

Do siewu:

pierwszorzędne nasiona warzywne, kwiatowe, gospodarcze

z krajowych i zagranicznych hodowli poleca

St. Szukalski

hodowla i skład nasion

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 95a.

Telefon 839. (5928) Telefon 1162.

Sprzedaż przymusowa

wyznaczona przy **browarze w Myślencinku** na dzień **6. marca**

nie odbędzie się.

Romanowski, pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

6456

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 9. marca 1926 o godzinie 3 po poł będę sprzedawał w domu przy **ulicy Fordońskiej 52 - 53** za gotówkę najwięcej dającemu:

męski pokój składający się z biurka foteliku, stołu okrągłego również dębowego, 3 foteli klubowych skórą krytych, 4 zwykłych krzeseł skórą krytych, stolika do kart i szafy do książek (bibljoteki)

Sprzęty powyższe można oglądać przed licytacją.

Romanowski, pom. kom. sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja.

W dniu 13 marca 1926 r. o godz 12-tej w południe odbędzie się w podwórzu przy **ul. Jagiellońskiej nr. 55** sprzedaż

jednej gniadej klaczy

(półkrwistej) najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę. (6453

Komenda Policji Państwowej na m. Bydgoszcz.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 6 marca o godz. 11 przed poł sprzedawać będę w drodze licytacji przy **ul. Szczecińskiej 13** we firmie Roman Długosz za gotówkę najwięcej dającemu:

6449 **1 bufet i szafkę szklanną.**

Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Syrop karmelkowy

biały, pierwszorzędnej jakości, w beczkach po 200 kilo poleca po taniej cenie

„Lukullus"

fabryka drażetek, czekolady i wyrobów cukrowych

Bydgoszcz, Poznańska 28. (5401

Rozpisanie ofert.

Wydział Powiatowy w Mogilnie odda w drodze

wykonanie przełożenia 1536 m² bruku w Mogilnie.

Pisemne opieczętowane oferty z napisem: „Oferta na przełożenie bruku" należy złożyć do dnia 15. 3. br. w biurze Działu drogowego, gdzie kosztorys za opłaceniem 2 zł. i bliższe warunki otrzymać można.

W tem samem dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert. Oferty obowiązują do dnia 15 kwietnia br. a roboty winny być wykonane najpóźniej do 1. czerwca br.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

wz. Józef Tryciński.

L. dz. 704/26. V. 6442

STARA BYDGOSZCZ

Codziennie

Flaki — Grochówka — Nóżki wieprzowe

dobre **obiady**, potrawy po cenach niskich.

Koncert. (6118) **Koncert.**

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI

„KLAWIOL"

WYROBU LAB. CHEM. FARM.

A.K.

AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Biegła 6240

stenotypistka

zaraz potrzebna.

T. KENTZER i S-ka

Długa 23. Hurtownia bławatów Długa 23.

Poszukuję natychmiast

dzielnej ekspedjentki

Tylko siły z branży zechcą się zgłosić. (6409

B. CZARNECKI

Magazyn bielizny i galanterji damskiej

Gdańska 18.

Mechaników płatowcowych

poszukuje (6390

Sp. Akc. „Samolot", Poznań-Ławica

Mistrz młynarski

z świadectwami, kawaler, obeznany z wszelkiemi maszynami młynarskiemi, ocdejmujący się również wszelkiej remontacji młyna, poszukuje posady. Zgłosz do D. Bydg. pod „Mistrz młynarski". (6266

Uczeń

potrzebny zaraz do mego interesu kolonjalnego win, wódek i wyrobów tytoniowych. Zgłoszenia przyjmuje (6165

Stanisław Kujawiński.

Barcin,

Zał. 1883. Tel. 30

Ucznia

syna uczciwych rodziców z dobrem wykształceniem szkolnym poszukuję zaraz. Wyżywienie i mieszkanie w domu. Do wniosku należy dołączyć życiorys wraz z fotografją. (6440

St. Wawrzynowicz Nast.

Drogerja Centralna

Gniew, Rynek nr. 3.

Nadeszła

Seradela

świeża do siewu

Cebula sadzonka

żytawska okrągła.

Również polecam:

Grochy 5929
Wykę,
Peluszkę,
Wszelkie koniczyny i trawy oraz
Zboża siewne i
Sztuczne nawozy.

St. Szukalski,

Skład i Hodowla Nasion

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95a.

Tel. 839. Tel. 1152.

Kupię

Zaraz 100 do 250 mórg z żywym i martwym inwentarzem kompl. Łąki, torf, blisko miasta, las lub jezioro, dom mieszkalny o kilku pokojach. Oferty do 10 3. 26 **Szulc, Zoppot Poste restante.** (6392

Linoleum

używanego poszukuje ca 25 mtr. kwadratowych, oraz **piec do centralnego ogrzewania.** Zgłosz. do Dzien. Kujawskiego w Inowrocławiu. 6174

Pamiętajcie o bezrobotnych!